

DZIŚ
czytamy:

- Ministerstwa się nie zmieniają
- Naród woli pługi
- Prowokacyjne fałszerstwa
- Coraz więcej zboża w magazynach
- Rośnie młody sad

GŁOS WIELKOPOLSKI

Rok VII Wyd. A B Nr 255 [2353] Cena 15 gr
Poznań, czwartek 27 września 1951 r.

Politechnika Warszawska największą uczelnią techniczną w Polsce

W 13 wyższych uczelniach Stolicy rozpocznie naukę 22 tysiące młodzieży

Buduje się Warszawę piękniejszą, niż była. O bok imponujących gmachów ministerstw, wspinających się budynków biurowych i nowoczesnych komfortowych osiedli mieszkaniowych, rozbudowują

się w szybkim tempie wyższe uczelnie. Tylko w roku 1951 na inwestycje w szkołach wyższych podległych Ministerstwu Szkół Wyższych i Nauk wyasygnowano w Warszawie 120 milionów złotych.

W dniu 1 października br. w 13 wyższych uczelniach stolicy rozpocznie nowy rok akademicki około 22 tys. młodzieży, tj. tyle, ile przed wojną wynosiła bez mała połowa słuchaczy wyższych uczelni w całym kraju.

Jeszcze 6 lat temu przeciętnie 70 proc. budynków szkół wyższych w Warszawie leżało w gruzach, faszystowski okupant zniszczył doszczętnie 63 proc. pracowników naukowych, a 36 proc. innych poważnie uszkodził.

Politechnika Warszawska, która w bież. roku połączona została ze Szkołą Inżynierską Wawelberga, stała się dziś największą uczelnią techniczną w Polsce. Dzięki olbrzymim nakładom finansowym odbudowę zniszczeń wojennych zakończono już w 80 proc. Ponadto uczelnia otrzymała 5 nowych obiektów o kubaturze ponad 82 tys. m³.

Obecnie trwają prace przy odbudowie 3 gmachów. Dzięki tym inwestycjom w nowym roku akademickim kształcić się będą w tej uczelni blisko dwukrotnie więcej młodzieży, niż przed wojną.

Dziś Politechnika Warszawska posiada 15 wydziałów, podczas gdy przed wojną było ich tylko 6, a liczba pracowników naukowych wzrosła do 250. W ciągu 6 lat utworzono 120 katedr, o ponad 100 różnych specjalnościach.

Specjaliści z 29 dziedzin
Szkoła Główna Planowania i Statystyki, jedyna tego rodzaju w Polsce.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Depesza Prezydenta Ho-Szi-Min do Prezydenta R.P.

WARSZAWA (PAP)
Prezydent RP — Bolesław Bierut otrzymał od prezydenta Wietnamskiej Republiki Demokratycznej — Ho-Szi-Min następującą depeszę:
W imieniu rządu i narodu wietnamskiego oraz w imieniu własnym serdecznie dziękuję Panu i proszę Pana o przekazanie Rządowi i Narodowi Polskiemu naszego serdecznego podziękowania za miłe życzenia z okazji święta narodowego Wietnamskiej Republiki Demokratycznej.

Ho-Szi-Min
prezydent
Wietnamskiej Republiki
Demokratycznej

Uwaga, studenci!
Ministerstwo Szkół Wyższych i Nauk przypomina, iż studenci szkół wyższych obowiązani są złożyć wszystkie egzaminy i kolokwia z przedmiotów objętych planami nauczania w sesji jesiennej do dnia 30 września 1951 r. włącznie.
Po dniu 30 września br. będą mogły być składane wyłącznie egzaminy poprawkowe.

B. poseł parlamentu brytyjskiego mówi z uznaniem o gigantycznym budownictwie w Polsce

LONDYN (PAP)
Jeden z czołowych przywódców Komunistycznej Partii Wielkiej Brytanii, b. członek parlamentu brytyjskiego William Gallacher po powrocie z Polski ogłosił na łamach dziennika „Daily Worker” list otwarty do ministra Morrisona, stanowiący drugą część odpowiedzi na niedawne przemówienie, wygłoszone przez brytyjskiego ministra spraw zagranicznych na wiecu Labour Party i zawierające oświadczenia pod adresem Związku Radzieckiego, Polski i innych krajów demokracji ludowej.

Jestem przekonany — stwierdza autor listu — że nigdy przedtem w żadnym kraju europejskim nie było takiego gigantycznego budownictwa i takiego postępu, jak obecnie w Polsce.

Co tydzień uruchamia się tam nowa fabryka. Są to stalownie, fabryki budowy maszyn, fabryki włókiennicze, fabryki mebli oraz różnego rodzaju wyrobów ciężkiego i lekkiego przemysłu.

W Polsce — a jest wiele rzeczy, o których można pisać — odbudowa Warszawy jest najwspanialszą. Już teraz widoczne jest, że Warszawa będzie jednym z najpiękniejszych miast świata. To, co zostało dotychczas dokonane, jest wprost nie do wiary.

Ludność pracująca w Warszawie i całej Polsce realizuje gigantyczne zadania. Pan i pańscy koledzy, którzy twierdzą kiedyś, że są socjalistami — czy wy pomagacie jej?

Jugosławia przekształca się w amerykańską bazę

WIEDŃ (PAP).
Na podstawie tajnego porozumienia jugosłowiańsko-amerykańskiego z maja 1951 roku, Amerykanie uzyskali prawo budowania na terytorium Jugosławii urządzeń wojskowych, dróg strategicznych i lotnisk.

Jugosławia, która została całkowicie zaprzędana przez klękę tytułową imperialistom zgodnie z planami amerykańskimi ma być przekształcona w bazę wypadową przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej na Bałkanach.

Przy budowie amerykańskich urządzeń wojskowych zatrudnia się przede wszystkim jugosłowiańskie oddziały wojskowe.

Jeżeli chcemy, aby w Polsce było coraz więcej wszystkich towarów dla każdego człowieka pracy, musimy więcej tych wszystkich towarów produkować. Jeśli będziemy więcej produkowali, będziemy mogli dla udostępnienia wytworzonej produkcji obniżyć ceny towarów i tym samym podnieść realną wartość plac. Wtedy na obniżkę cen i podwyżkę plac będziemy mieli realne, rzeczywiste pokrycie w towarach. Tylko wtedy podwyżka plac i obniżka cen będzie oznaczała rzeczywiste podniesienie stopy życiowej najszybszym mas.

Wzrost produkcji — innego wzięcia, innej drogi do wzrostu dobrobytu robotnika i chłopu nie ma i być nie może.

A jaka droga prowadzi do wzrostu produkcji? Jeśli ta sama fabryka z tego samego surowca, tymi samymi lub tylko w jakichś szczegółach ulepszonymi maszynami — a większą produkcję — to oznacza to, że towarów na rynku będzie więcej, że powstanie możliwość obniżki

Jedyne wyjście — wzmocnić produkcję.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Chiny dostarczą pół miliona ton zboża i ryżu dla Indii

PEKIN (PAP)
W myśl porozumienia z rządem Indii, Chińska Republika Ludowa wysłała dotychczas do Indii 66 tysięcy ton ryżu i przeszło 230 tysięcy ton zboża. Porozumienie przewiduje, że ogółem Chińska Republika Ludowa dostarczy Indiom 442 tysiące ton zboża i 66 tysięcy ton ryżu. Ryż został już dostarczony, a dalsze transporty zboża są w drodze do Madrasu i Kalkuty.

Naród włoski kontynuuje walkę o rząd pokoju, wolności i sprawiedliwości

RZYM (PAP)
Na zakończenie ogólnokrajowych uroczystości poświęconych prasie komunistycznej przemawiał w Bolonii sekretarz generalny Komunistycznej Partii Włoch Palmiro Togliatti, wzywając naród włoski do dalszej walki o rząd pokoju, wolności i sprawiedliwości.

Przemówienia Togliattiego wysłuchało ponad 500 tysięcy osób.

Obecna sytuacja Włoch — stwierdził Togliatti — stoi pod znakiem głębokiego kryzysu ogólnego i przemysłowego.

Rząd de Gasperi'ego

Amerykański plan „przesiedlenia” miliona Japończyków na Alaskę

PEKIN (PAP)
Stany Zjednoczone zamierzają wysłać na Alaskę pod pretekstem „przesiedlenia” milion Japończyków, którzy będą brali udział w przygotowaniach wojennych Stanów Zjednoczonych w tym rejonie.

Imperialistyczne knowania

NOWY JÓRK (PAP)
Stany Zjednoczone, Anglia i Francja opracowują wspólną „deklarację” o treści planu rewizji tych artykułów traktatu pokojowego z Włochami, które ograniczają rozmiary włoskich sił zbrojnych. De Gasperi przybył do Waszyngtonu w celu przeprowadzenia rokowań z Trumanem, Achesonem i innymi oficjalnymi osobistościami amerykańskimi.

Demonstracje w kinach teherańskich

Dnia 22 września w kinach teherańskich „Park” i „Iran” oburzeni widzący demonstrowali żywiołowo przeciwko filmom amerykańskim, które fałszowały prawdę o wojnie w Korei. Administracja kin musiała zdjąć te filmy z ekranów. Policja zastosowała represje przeciwko demonstrantom.

List robotników radzieckich do Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP)
Robotnicy, technicy, inżynierowie i urzędnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach ministerstwa budowy maszyn rolniczych ZSRR przesyłali Józefowi Stalinowi list, w którym stwierdzają, iż są dumni z tego, że w sukcesach produkcji, osiągniętych

przez naród radziecki mają i oni swój udział.

Przemysł budowy maszyn rolniczych zwiększył w 1950 r. w porównaniu do roku 1940 produkcję kombajnów 3,6 raza, plugów traktorowych — 3,1 raza, siewników traktorowych — 5,4 raza, kultywatorów traktorowych — 3,1 raza. Plan powojennej 5-letki na odcinku produkcji maszyn rolniczych został wykonany w 104,7 proc.

W ciągu tych 5 lat wyprodukowano 93 000 kombajnów zbożowych, w tym 39 000 samochodowych, 295 000 plugów traktorowych, 244 000 siewników traktorowych, 249 000 kultywatorów traktorowych i wielkie ilości innych maszyn rolniczych. W okresie tym rozpoczęto także produkcję 123 nowych typów maszyn rolniczych.

W roku bież. produkcja przetworów owocowych jest większa o ponad 50% w porównaniu z rokiem ub. Obok dużych ilości marmelad, dżemów i soków owocowych, przemysł przetwórczy przygotowuje na okres zimowy nowych rodzajów artykułów. M. in. przygotowano już znaczne ilości mrożonych truskawek, które obecnie przechowywane są w magazynach i będą rzucone na rynek w okresie zimy.

Poza tym jeszcze w bież. roku ukaże się na rynku nowy rodzaj marmelady, tzw. serki owocowe o różnych smakach. Również przemysł przetwórczy owocowego produkuje znacznie więcej kompotów, zwłaszcza z czereśni i wiśni.

Jednocześnie w br. poważnie wzrosła produkcja przetworów warzywnych. W bież. roku rozpoczęły się po raz pierwszy w kraju produkcję proszku pomidorowego, który będzie zawierał te same składniki odżywcze i smakowe, co i owoc świeży. Będzie można z niego przyrządzać zupy i sosy.

Wagony z pasażerami
wpadły do rzeki

W pobliżu Lwowa wykoł się pociąg osobowy. Kilka wagonów spadło z nasypu kolejowego do rzeki. O liczbie ofiar narazie nie ma danych.

„Czarczi żleb”
na ekranach Hamburga

Staraniem hamburskiego oddziału Towarzystwa im. Helmutha von Gerlach odbył się w jednym z największych kinoteatrów Hamburga „Urania” pokaz filmu polskiego „Czarczi żleb”. Szczelnie wypełniona sala publiczność żywo oklaskiwała film.

Spontanicznie witali gorzowianie żołnierzy powracających z obozu

Dzień powrotu gorzowskich jednostek wojskowych z obozu letniego stał się jeszcze jedną manifestacją serdecznej wleży jaką łączy społeczeństwo z Odrodzonym Wojskiem Polskim.

Na ulice wyległy tysięczne rzesze mieszkańców, by radośnie powitać braci żołnierską. Wmaszerowujące do miasta oddziały wojskowe zarzucono kwieciami, a okrzykom na cześć żołnierzy ludowego Wojska Polskiego nie było końca.

W imieniu społeczeństwa gorzowskiego żołnierzy powitał z przewodniczącym MRN

Ministerstwa się nie zmieniają

Premier angielski Attlee, ogłaszając termin nowych wyborów do parlamentu, powiedział wyraźnie, że nie sprawy polityki zagranicznej dzielą królewskich „socjalistów” od królewskich konserwatystów. Kością niezgody są rzekomo zagadnienia natury społeczno-gospodarczej. Jak widać, przywódca Labour Party chciałby rozgraniczyć, oderwać zagadnienia wewnętrzne od polityki zagranicznej, chciałby wzmocnić masom wyborców angielskich, że to nie polityka zagraniczna, obracająca się w ramach zbrojeń prowadzonych na rozkaz bankierów z Wall Street, nie dyskryminacja w handlu zagranicznym, nie wojenne traktaty w rodzaju paktu atlantyckiego — są przyczyną obecnego katastrofalnego kryzysu gospodarki angielskiej.

Polityka zagraniczna Anglii, która — według słów Morrisona ma przede wszystkim na celu „utrzymanie i umocnienie imperium brytyjskiego”, zbliża do siebie labourystów i konserwatystów. Dał tego dowód Churchill, który w imieniu konserwatystów oświadczył publicznie, że obecna, tzn. labourystowska polityka zagraniczna odpowiada mu w zupełności. Oświadczenia tego rodzaju mają na celu wywołanie przekonania wśród ludności Anglii, że nie ma innych możliwości, że polityka wojny jest dla Anglii najlepsza, skoro obydwa wielkie ugrupowania polityczne pod nią się podpisują.

W stosunkach wewnętrznych sprawa jest bardziej zwickła. Gospodarka angielska jest w stanie tak wielkiego rozkładu, że — jak pisał amerykański „New York Times” — „nawet w najgorszych latach wojny było lepiej”. Zbrojenia żelaznymi kleszczami schwyliły organizm kapitalistycznego systemu produkcji, inflacja pogłębia się, ceny idą w górę; a płace realne, możliwości życiowe mas pracujących stale się pogarszają. W tej sytuacji labourystom reprezentowanym przez pana Attleę pozostała tylko jedna teza do udowodnienia: podczas rozpoczynającej się kampanii wyborczej: próbują oni pokazać, że chociaż jest bardzo źle w Anglii, to przy rządach konserwatystów byłoby jeszcze gorzej.

Oczywiście ten nlewy bredny trick kramarz usiłującego sprzedać zepsuty towar, nie może się spotkać z dobrym przyjęciem wśród uboższej z młodości, podobnie zresztą jak i re-

Leszczyńscy kolejarze wzywają do współzawodnictwa

Kierownik robót i wybitny racjonalizator naprawni wagonów PKP w Lesznie Wacław Madry po przeczytaniu i przeanalizowaniu ciekawego artykułu pt. „Metoda majstra Ryszkowskiego ze stacji Karaganda usprawnia naprawę bieżących wagonów na torach” z numeru 37 tygodnika „Sygnały” — postanowił zastosować tę metodę w swoim zakładzie pracy.

W tym celu na masowce w szerokim referacie wyjaśnił współpracownikom na czym polega metoda pracy Ryżkowskiego oraz wykazał celowość zastosowania jej w codziennej pracy, zwłaszcza w przededniu rozpoczęcia przewozów jesiennych. Kończąc referat Madry wezwał załogę do wprowadzenia w czyn metody Ryżkowskiego w wagonowni Leszno. W ożywionej dyskusji pracownicy wykazywali zrozumienie i zainteresowanie tym zagadnieniem, podejmując jednocześnie wezwanie kierownika Madrego, które następnie skierowali do wszystkich kolejarzy w całej Polsce. (R)

klamowy slogan konserwatystów, głoszący, że za ich rządów przed wojną było lepiej... bo nie było kolejek po kartofle. Konserwatyści wygrzebiują z lamusa zaśnieżone hasła liberalizmu gospodarczego i usiłują udowodnić, że przez ożywienie prywatnej inicjatywy i spekulację środkami żywności uda się wyprzeć gospodarkę z chaosu i inflacji.

Zadane z dwóch ugrupowań nie potrafi się zdobyć na jakikolwiek realny i konkretny program, zdolny choćby w małym stopniu, uzdrowić gospodarkę angielską, skoro przyczyna zła tkwi nie w systemie kartkowym na artykuły codziennej potrzeby, ale w polityce zagranicznej, w przygotowywaniu do wojny napełniających zyskami prywatne monopole, lecz duszących ekonomikę narodową.

W dżunglach amerykańskiej nauki

Agresywna polityka imperialistów anglosaskich coraz bardziej zamienia Stany Zjednoczone w obóz wojenny. Równocześnie z militarystką budżetu, przemysłu i dyplomacji oraz innych dziedzin życia państwowego odbywa się w USA nieustanna militarystyka nauki. Uniwersyteckie Collegia, instytuty badawcze i laboratoria naukowe przedstawione są na użytek agresywnych planów imperialistów.

W sprawozdaniu swym za pierwszy kwartał roku bieżącego złożonym Trumano przez kierownika tzw. Urzędu Mobilizacji Obrony, dyktator ekonomiki wojennej Charles Wilson oświadczył bez ogródek: „Większość amerykańskich sił naukowych skierowana będzie na stworzenie bardziej efektywnej broni niszczącej”. W miarę tego jak produkcja środków masowego niszczenia ludzi staje się główną gałęzią przemysłu amerykańskiego, zasadniczą tematyką naukowych instytucji USA staje się wyszukiwanie jak najbardziej efektywnych metod niszczenia ludzi.

Dla tych celów zwolana została do Nowego Jorku z końcem roku ubiegłego konferencja naukowców amerykańskich, w której wzięli udział przedstawiciele wojska, floty, lotnictwa itd. Omawiano możliwości wykonania zadań czynników wojskowych. Amerykańskie Towarzystwo Chemiczne poszło jeszcze dalej i zażądało „totalnej mobilizacji wszelkich naukowych i technicznych kadr w wieku od 18 do 65 lat”.

W ciągu ostatniego dziesięciolecia wydatki na badania naukowe związane z zamówieniami wojska wzrosły w Stanach Zjednoczonych przeszło 5-krotnie, z 22 mil. dolarów w 1940 r. do przeszło 1.100.000 000 dolarów w 1950 r. nie licząc olbrzymich wydatków na przygotowanie bomb atomowych.

Do dyspozycji amerykańskiego imperializmu oddawane są coraz nowe dziedziny wiedzy. Tak np. antynaukowa morganowska genetyka gorliwie służy rozpamiętaniu nienawistnych ludzi. Jubileusz 50-lecia nauki genetycznej stał się okazją do ataku na osiągnięcia biologii radzieckiej.

Reakcyjni genetycy stali się głosicielami amerykańskiego rasizmu. Profesor uniwersytetu bostońskiego William Boyd ogłosił niedawno książkę pt. „Genetyka i ludzkie rasy”, w której zaleca nową metodę klasyfikacji ras ludzkich na zasadzie genetycznej analizy krwi. Jego zdaniem grupy krwi stanowią nieza-

czolowe amerykańskie pismo reakcyjne „New York Times” pisał o tym z rozbijającą szczerością: „zakres manewrów (politycznych — przyp. AR) jest dość wąski...”. Istotnie: jest on akurat taki, jakim go uczynili dolarowi dyktatorzy z Nowego Jorku i zamknięci w kręgu klasowych interesów burżuazji.

Chociaż bowiem jedni nazywają siebie konserwatystami, chociaż drudzy piszą na swych wizytówkach wyraz „socjalista” — obydwie ugrupowania polityczne w Anglii bronią tych samych interesów: bronią rozkładającego się kapitalizmu, próbują bronić — jak to sami przyznają — imperium brytyjskiego. Walka wyborcza ma więc na celu odwrócenie uwagi mas robotniczych od istotnych zagadnień politycznych, od niebezpieczeństwa płynącego z awantur-

wodną podstawą dla antropologii, gdyż nie podlegają wpływowi środowiska. Według tej metody można określić procent „anglosaskiej” krwi u obywateli amerykańskich. „Jeżeli kategorie rasowe — pisze on — mają mieć trwałą teoretyczną podstawę, powinny opierać się na genetycznej konstytucji człowieka”. Genetyczna metoda zalecana przez Boyda jest cennym podarunkiem amerykańskich morganistów dla amerykańskich faszystów.

Celem stworzenia przychylnego klimatu dla przygotowywania nowej wojny, wyścigu zbrojeń i faszystyzacji życia politycznego imperializm amerykański posługuje się autorytetem nauki. Celowi temu służą niezliczone naukowo-popularne artykuły, wykłady, słuchowiska radiowe itp. Wyświetlane są specjalne pseudo-naukowe filmy, których celem jest rozpętanie histerii wojennej. W Hollywoodzie preparowany jest już drugi „film atomowy” pod kierunkiem fizyków z południowo-kalifornijskiego uniwersytetu. Amerykańska prasa donosi, że w portfelach film kinematograficznych znajduje się jeszcze parę scenariuszy atomowych.

H. BARAŃSKI

(Dokończenie ze str. 1)

nia ich ceny. Jest to walka o podniesienie wydajności pracy, o racjonalne wykorzystanie maszyn, o oszczędność gospodarki materiałami.

Ale fabryk, które odziedziczyliśmy po kapitalistycznych rządach Polski przedwojennej, jest za mało, aby mogły zapewnić takie podniesienie stopy życiowej jak najszerszym mas ludowych, jakie chcemy osiągnąć, i aby mogły zapewnić taki wzrost potencjału przemysłowego Polski, jaki — wobec groźby imperialistycznej agresji — jest po prostu naszym patriotycznym obowiązkiem osiągnąć.

Dlatego musimy budować — i musimy budować szybko, przewyższając trudności i decydując się na wyrzeczenia — musimy budować nowe fabryki, nowe huty, nowe warsztaty pracy, nowe kuźnie siły Polski.

Zacofanie — w spadku

Przeżyliśmy sześć lat temu nie tylko zniszczony, ale i zacofany kraj, nie tylko zniszczony, ale i zacofany przemysł i zacofane rolnictwo. Nasze fabryki naważów sztucznych wyrabiały zaledwie znikomą część tej ilości, której trzeba było, by dostatecz-

niej polityki zbrojeń. Wybory pomyślane są jako mokry koc do przykrycia wzrastających nastrojów niezadowolenia i buntu i mają podeprzeć zachowaną pozycję sloganu o brytyjskiej „demokracji”.

„W Anglii zmieniają się ministerstwa, ale nie zmieniają się ministerstwa” — oświadczył w zeznaniach znający się na rzeczy jeden z angielskich szpiegów i spiskowców, skazanych w niedawnym procesie w Warszawie. Polityka burżuazyjnego ministerstwa nie zmienia się: pozostaje burżuazyjna i antyrobotnicza niezależnie od wyniku „demokratycznych wyborów”. Dlatego pan Attlee może się z czystym sumieniem chwalić, że go nie dzieli od konserwatystów, poza fotelem premiera.

W tej sytuacji nie należy się dziwić, że przywód-

Tzw. popularno-naukowy miesięcznik „Science Digest” (czytaj: Salens Daidžest) ma dziwną zdolność wulgaryzacji tematyki naukowej. Oto tytuły niektórych artykułów: „Coś ważnego w dziedzinie telepatii”, „Psychoanaliza latających talerzy”, „Schwył spadzającą gwiazdę”, „Prywatne życie żmij” itp.

Miesięcznik ten rozchodzi się w setkach tysięcy egzemplarzy i jest czołowym czasopiśmie popularno-naukowym USA.

Przestępcze spaczanie celów i zadań nauki, używanie jej za narzędzie przygotowywania wojny, wólowe zdrowe odruchy nawet wśród takich uczonych którzy dalecy są od postępowych zapatrywań. Wśród tych uczonych panuje za niepokojenie perspektywą swej własnej działalności. Powstają głosy, domagające się „moralizacji nauki” tj. czasowego zaprzestania odkryć naukowych i wynalazków, zawieszenia prac naukowych do czasu, gdy nauka przestanie być groźbą dla ludzkości, a będzie tym, czym być powinna, źródłem dobrobytu, szczęścia i radości życia.

H. BARAŃSKI

Dlaczego najpierw przemysł ciężki?

(Dokończenie ze str. 1)

nie zaopatrzyć w nawozy całą wieś polską, by wydobyc z ziemi polskiej najwyższe urodzaje. Nie produkowaliśmy prawie wcale sprzętu elektrotechnicznego np. zwłaszcza ciężkiego — a przecież elektryfikacja to niezbędny, kluczowy warunek rozwoju gospodarczego kraju.

Takich przykładów można by mnożyć dziesiątki. Międzynarodowy kapitał, który rządził Polską, nie chciał dopuścić do rozwoju przemysłu naszego kraju. Nasze surowce wywożono za niską cenę za granicę, skąd Polska sprowadzała gotowe towary za wysoką cenę. Właśnie dlatego Polska była krajem masowego bezrobocia i chłopskiej nędzy.

aby ostatecznie przezwyciężyć zacofanie i wyjść na szeroką drogę dobrobytu, musimy zbudować własny wielki przemysł. Tą drogą, jedynie słuszną drogą, poszła Polska. Dlatego budujemy przede wszystkim przemysł ciężki, budujemy huty, zakładamy nowe kopalnie węgla, budujemy fabryki ciężkich maszyn i fabryki chemiczne, cementownie i elektroownie.

Dlatego w pierwszym rzędzie koncentrujemy się na budowie tych fabryk. Dlatego, że od nich zależy podniesienie wydajności pracy i ulżenie pracy ludzkiej we wszystkich dzie-

cy labourystów ze spokojem przyjmują przeprowadzenie reakcyjnej prasy angielskiej co do swej przyszłej porażki w wyborach. Labourysty oddali monopolistom nieocenione usługi po wojnie, przykrywając różnym socjal-demokratycznym płaszczykiem politykę reakcji i utrwalając stan posiadania burżuazji. Pod rządami „socjalistów” brytyjskich jeden procent ludności Anglii dysponuje bezpośrednio 50 proc. środków produkcji. Znacjonalizowane kopalnie, do których prywatni właściciele musieli kiedyś dokładać, dziś, z łaski labourystów, przynoszą im wspólnie odszkodowania. Labourysty zrobili swoje i mogą odejść, dopełniając w ten sposób ogromny zdrajcowski mas pracujących, wobec narodu angielskiego, skazanego na trud i nędzę imperialistycznych zbrojeń.

Po rozpisaniu bowiem wyborów prasa amerykańskich imperialistów uciechyła się, że ewentualne wejście do władzy konserwatystów przyspieszy zbrojenia Anglii, bo nie będą się oni kłepować w obniżaniu stopy życiowej mas. Na wiadomość tę giełda londyńska zareagowała zwykłą akcją przemysłu zbrojeniowego. Oto dowód, że choć labourysty dobrze wykonali powierzone im zadania — imperialiści z Wall Street dają im już zasłużoną dymisję, z podziękowaniem za wprowadzenie Anglii na drogę wojny i przygotowania gruntu pod rosnące zyski monopolów.

Masy wyborców angielskich mają stosunkowo mały wybór. Wysoki koszt kampanii wyborczej i ograniczenia prawne udaremniają mniejszym ugrupowaniom prowadzenie skutecznej walki parlamentarnej. Dotkliwie jednak doświadczenia lat ubiegłych nauczyły już Anglików odróżniać kłamliwą propagandę wyborczą od ponurych faktów codziennego życia. Od milionów uczciwych ludzi w Anglii, od ich siły i jedności w walce o pokój — a nie o wyniki wyborów — zależy losy Anglii. Żaden rząd nie poważy się bowiem na lekceważenie woli pokoju ludu Anglii.

A. R. B.

Dlaczego najpierw przemysł ciężki?

Węgla, hutnictwo, przemysł maszynowy i chemiczny, cement — to światło w mieszkaniach robotniczych i w wiejskich chatach, to nowe domy i nowe szkoły, nawozy sztuczne — to więcej chleba i więcej cukru, więcej mieszkań i więcej ubrań. Na pytanie ob. A. L.: „Buduje się fabryki i maszyny, ale co z tego? Odpowiadamy: Budujemy ciężki przemysł, przemysł środków produkcji po to, aby móc rozbudować całą naszą gospodarkę, aby móc podnieść produkcję wszystkich towarów potrzebnych do życia.

Węgla, hutnictwo, przemysł maszynowy i chemiczny, cement — to niezbędna energia dla wszystkich gałęzi przemysłu, to żelazo dla produkcji maszyn, to wielkie budowle, to zmiłna oblicza Polski, to przekształcenie Polski — z kraju rolniczego - przemysłowego — w kraj przemysłowo - rolniczy. To znaczy — Polska nie słaba

Rzeczywista zaporą

Węgla, hutnictwo, przemysł maszynowy i chemiczny, cement — to niezbędna energia dla wszystkich gałęzi przemysłu, to żelazo dla produkcji maszyn, to wielkie budowle, to zmiłna oblicza Polski, to przekształcenie Polski — z kraju rolniczego - przemysłowego — w kraj przemysłowo - rolniczy. To znaczy — Polska nie słaba

Wystawa zadań i osiągnięć drobnej wytwórczości

Jest to poważne wydarzenie gospodarcze kraju. Mamy na myśli wystawę drobnej wytwórczości w Poznaniu.

Wystawę tę zwiedza coraz więcej publiczności. Jest przecież interesująca. Fachowców zajmuje tam strona techniczno-produkcyjna, a konsumentów szeroki wachlarz towarów codziennego użytku. Przede wszystkim charakteryzuje się ona artykułami masowego użycia — powiem inaczej, tymi dobrami, które są konieczne i niezbędne w domu. A więc m. in. spotykamy tam lejki, foremki, naczynia kuchenne, nożyczki, trzepaczki, solnice, wałki, agrałki, noże do otwierania konserw itp. To obraz naszych potrzeb codziennych, nierzadko i trudności rynkowych, a zarazem zapowiedź, że coraz więcej będzie można tego rodzaju towarów kierować na rynek.

Także spotykamy się na wystawie z problemem domowej mechanizacji oczywiście bez — cudzoziemców. Np. widnieją tam odkurzacze elektryczne, suszarki do włosów, bielizny, maszynki do mycia naczyń, prania — więc wszystko, co ułatwia pracę w domu.

Wystawa drobnej wytwórczości to przecież nie tylko przedstawienie do robku tej dziedziny w sensie przeglądu produkowanych rzeczy, ale to także zobrazowanie zadań jakie realizować winny gałęzie tego odcinka gospodarki. Chodzi tu o bodźce zmierzające do wytwarzania nowych asortymentów, a m. in. towarów importowanych, a dalej — wzmocnienie ogólnej produkcji drobnej wytwórczości. Wystawa zwraca uwagę poza tym na rozbudowę sieci punktów usługowych, przede wszystkim na wsi, oraz na wymianę doświadczeń i osiągnięć w produkcji za pośrednictwem tej imprezy. Chodzi tu więc także o nowe bodźce do dal-

W 13 wyższych uczelniach Stolicy rozpocznie naukę 22 tysiące młodzieży

(Dokończenie ze str. 1)

daju uczelnia w Polsce, wkrótce otrzyma nowy wspaniały gmach, który będzie najwyższym obiektem Moko-

szych usprawnień, pomysłów i wyników w pracy. I nie tylko dotyczy to drobnego przemysłu państwowego lub spółdzielczego, ale także rzemiosła indywidualnego, które bierze udział w wystawie i zajmuje odpowiednie miejsce w realizowaniu planu 6-letniego.

Wystawa drobnej wytwórczości nakreśla więc aktualne problemy tej dziedziny życia. Jednym z nich jest sprawa jeszcze większego niż dotąd wykorzystywania surowca odpadkowego. Pod tym względem impreza podaje producentom nowe pomysły a konsumentów przekonywa, że towary wyprodukowane z surowca odpadkowego posiadają nader dobrą jakość.

Innym problemem to kwestia usług. W tym miejscu na czoło wysuwają się drobne nierzadko potrzeby ludzkie pracy zaspakajane jeszcze niedostatecznie np. przez pralnie, pracownie odświeżające garderobę, cerownie, warsztaty reperacyjne odzież i inne. Ma tu swoje miejsce także wleś zaniedbana do tychczas w zakresie zaspakajania potrzeb produkcyjnych drobnych gospodarstw chłopskich.

A wszystkie te problemy sprowadzają się do usprawnienia zaspakajania potrzeb ludności, oraz do aktywizacji mniej zagospodarowanych terenów. Ostateczne zadanie realizowane jest intensywnie. Świadczą o tym liczba zatrudnionych chociażby w uspołecznionej drobnej wytwórczości, a wynosząca 300 tys. osób. Znaczy to, że dziedzina ta utrzymuje przeszło 1 milion osób w Polsce, a więc porównawczo trzy takie miasta jak Poznań.

Wspomniana wystawa to wydarzenie gospodarcze kraju, świadczące o polityce rządu zmierzającej do pełnego zaspakajania codziennych potrzeb ludności. Z. N.

W 13 wyższych uczelniach Stolicy rozpocznie naukę 22 tysiące młodzieży

towa. Posiadać on będzie kubaturę 130 tys. m³. Dziś na 4 wydzielach SGP i 5 kształcą się specjaliści planowania przemysłu, handlu, finansów i statystyki o ponad 20 różnych specjalnościach.

Dla Uniwersytetu Warszawskiego, którego gmachy zniszczone zostały w 80 proc. przez faszystowskiego najeźdźcę, odbudowano już 9 wielkich obiektów.

Dwukrotnie więcej studentów niż przed wojną kształcić się będzie w SGGW

W wyniku intensywnych prac nad odbudową i rozbudową Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego już w nowym roku akademickim w uczelni tej kształcić się będzie dwukrotnie więcej studentów, niż przed wojną. W miejsce przedwojennych 3 wydziałów z 35 katedrami, utworzono obecnie 7 wydziałów posiadających 68 katedr. Prowadzi się obecnie budowę wielkiego gmachu o objętości 70 tys. m³.

30 milionów złotych wydatkowane na odbudowę Akademii Medycznej

Na odbudowę gmachów Akademii Medycznej, które zniszczone zostały w 90 proc., wyasygnowano dotychczas około 30 milionów złotych.

W ciągu 3 lat wyteżonej pracy oddano do użytku liczne zakłady naukowe i kliniki.

Budują się domy akademickie

W nowym roku akademickim już 6000 słuchaczy wyższych uczelni Warszawy znajdzie wygodne mieszkania i odpowiednie warunki nauki w tych obiektach.

POZNAŃSCY ŻEGLARZE PRZEPEŁNILI 2300 KM

Młodzi poznańscy żeglarze Z. Słata, Na-wrocki i Ratajczak wyruszyli w dniu 3 lipca br. na żaglowcu na daleki rejs, który trwał 6 tygodni. Płynąc rzekami, kanałami i jeziorami dzielni żeglarze przeplłyneli w tym czasie 2300 km.

WIELKIE OSIEDLA ROBOTNICZE

W Bydgoszczy rozpoczęto budowę wielkiego osiedla robotniczego, które będzie się składało z dwudziestu kilku bloków mieszkalnych. W ramach osiedla mieścić się będą placówki handlowe, szkoła, przedszkole, ośrodek zdrowia, kino itp.

ZAMIAST NA POŁUDNIE POLECIAŁY DO ZOO

W ostatnich dniach w poznańskim ZOO pojawiły się dzikie kaczki-krzyżówki. Przyleciały one z pobliskich jezior, chroniąc się tu przed zimą.

WSPÓŁZAWODNICZĄ KIELNORÓW

Na apel pracowników restauracji „Staromiejskiej” i innych zakładów żywienia zbiorowego w Krakowie, wzywający wszystkie zakłady gastronomiczne w Polsce do współzawodniczenia, odpowiedziały już restauracje, bary i kawiarnie z innych województw.

Niech głośniej zabrzmią pieśni pokoju

Kraj radziecki przeżywa obecnie podniosłe chwile. Postanowienie Radzieckiego Komitetu Obrótców Pokoju w sprawie akcji zbierania podpisów pod Apellem Światowej Rady Pokoju o zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami, spotkało się z jednomyślnym poparciem całego narodu radzieckiego. Robotnicy, kolchoźnicy, ludzie nauki i sztuki — oznajmiają o swej niezłomnej woli wyłączenia wszystkich sił, całej swej energii w służbie ojczyzny i narodu, wnosząc tym samym swój wkład w dzieło walki o pokój na całym świecie.

W walce narodu radzieckiego o pokój biorą udział również muzycy radzieccy. Nie ma bowiem większej radości dla kompozytora radzieckiego, jak świadomość, że jego utwory, że jego pieśni pomagają w zjednoczeniu ludzi walczących o pokój, że przyczyniają się do zwycięstwa pokoju nad wojną, do osiągnięcia upragnionego celu milionów mieszkańców kuli ziemskiej.

Kompozytorzy radzieccy szczerzą się tym, że pieśni o pokoju Moradelego, Nowikowa, Tullikowa, Szostakowicza, Dunajewskiego i wielu innych zyskały sobie szereg popularności. Można nawet powiedzieć, że pieśni te stały się sztandarem postępowej młodzieży wszystkich krajów, śląc przyczyniającą się do zjednoczenia jej szeregów.

Kompozytorzy radzieccy dumni są również i z tego, że takie utwory jak „Pieśń o lasach”, Szostakowicza, „Kantata o ojczyźnie” Arktunianina, jak oratorium „Na strazy pokoju”, Prokofiewa, opiekujące się osiągnięcia ludzkie radzieckich, cieszą się powodzeniem w innych krajach i zyskują sobie swą

szlachetnością i głębią treści uznanie słuchaczy. Kompozytorzy radzieccy, z radością usławiłami sobie, że w szeregach walczących o pokój znajdują się wszyscy postępowi muzycy świata. Kompozytorzy krajów demokratycznych, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wyzwolonych Chin i walczącej Korei stworzyli dzieła oratoriów, kantat, symfonii, setki pieśni o plewających przyjaźni między narodami. Dziesiątki natchnionych pieśni na temat pokoju powstały we Włoszech, we Francji. Latem br. powstała wśród muzyków angielskich „Organizacja Obrótców Pokoju”, do zarządu której wszli wybitni kompozytorzy angielscy, muzykolodzy i dyrygenci. Z radością oserwujemy, że mimo przeciśładowań i grózb, wszystkie istotne postępowe elementy w świecie muzycznym krajów kapitalistycznych włączają się do potężnego ruchu obrońców pokoju.

Zdajemy sobie sprawę, że jak trudnych warunkach pracują postępowi muzycy w Stanach Zjednoczonych, Histeria wojenna, wkraczająca we wszystkie dziedziły życia narodu ame-

rykańskiego, daje się dotkliwie odczuć i w dziedzinie muzyki.

Jak podaje w jednym z ostatnich numerów pismo „Musical Courier” życie muzyczne w Stanach Zjednoczonych znajduje się w stanie zupełnego upadku. W związku z fantastyczną podwyżką cen i olbrzymimi wydatkami na cele wojenne zmniejszyła się ogólna frekwencja na koncertach. Rezultatem tego jest beznadziejny deficyt organizacji muzycznych. Ciągła mobilizacja do wojska przerzedziła szeregi uczniów szkół muzycznych, konserwatoriów i orkiestr. „Wszystkie instytucje muzyczne — pisze „Musical Courier” — powinny zwrócić szczególną uwagę na szkolenie kobiet, które mogłyby zająć miejsce zmobilizowanych mężczyzn...”

Wściekły wyścig zbrojeń doprowadził do tego, że rząd amerykański ogranicza ściśle zużycie niektórych metali dla celów produkcji pokojowej. Ciępi z tego powodu również produkcja instrumentów muzycznych, w której konieczne potrzebne są: miedź, nikiel, mosiądz i inne metale. Tak więc jak wszędzie, również i w dziedzinie muzyki widzimy zgnębne rezultaty agresywnej polityki, prowadzonej przez rząd amerykański i imperialistów całego świata.

Teplą postępowych artystów, organizują na nich bandyckie napady — jak to miało miejsce w czasie koncertu Paula Robesona w Picketsville. Jednakże na wszelkie próby reakcji szary człowiek we wszystkich krajach świata odpowiada wzmożoną walką o pokój i demokrację, o przyjaźni między narodami. A w pierwszych szeregach walczących o sprawę pokoju krocza postępowi działacze sztuki.

Do nich zwracają swój głos kompozytorzy radzieccy. Niechaj głośniej i potężniej zabrzmią ich nowe pieśni, symfonie i oratoria — opiewające pokój. Niechaj staną się natchnieniem ludzi do walki o pokój i bezpieczeństwo, niechaj dopomogą im w dziele obrony pokoju, w umacnianiu przyjaźni między narodami!

Tichon Chrennikow
Gen. Sekr. Zw. Komp.
Radzieckich

Na krótkiej fali

TANIE, JAK BARSZCZ

Manchester Guardian" omawia nowy typ angielskiego karabinu nr 280, cytując opinię o nim, wyrażoną przez kierownika obózów ćwiczebnych sir Roberta Gale:

„Jest to broń znakomita, która pozwoli nam zabijać bardzo niedrogo. Ważną jest rzeczą posiadanie takiej broni, na której będziemy mogli zrobić poważne oszczędności”.

To się nazywa „oszczędność” na wydatkach zbrojeniowych... Gil

Wsnółzawodnictwo 700 gromad

Chłopi 700 gromad województwa opolskiego biorą udział we współzawodnictwie o najlepsze wyniki w akcji melioracyjnej. W pierwszym etapie tej akcji przeprowadzono m. in. konserwację rowów melioracyjnych o długości 827 km.

W najlepszym stylu goebbelsowskim Prowokacyjne fałszerstwo

Wydawany pod najczulszą opieką Waszyngtonu i Londynu, szczerze subsydiowany organ odwiecznych hitlerowsko-adenauerowskich „Ost-West-Kurier” specjalizuje się od dawna w robocie gorąco

pożądanej przez amerykańskich i brytyjskich „przyjaciół Polski”: w rozbudowywaniu polakożerczych, rewizjonistycznych nastrojów i nadziei wśród przesiedleńców Trizonii.

Wśród przesiedleńców, których chrześcijańsko-demokratyczny „rząd” Adenauera świadomie spycha poza burtę normalnego życia, by ich utrzymać w stanie „podatnym”...



Redaktorzy „Ost-West-Kurier”, pragnąc widocznie dowieść swym zaatlantycznym mocodawcom, że dolarów nie biorą za darmo —

zamieścili w nrze 35 (wrzesień br.) swego, jeśli tak można powiedzieć, czasopisma, zawrotnie sensacyjnego artykułu, i to na czo-

łowym miejscu. Artykuł godny jest — pod każdym względem i w każdym wierszu — wspaniałej „wolnej prasy zachodniej”.

Polnisches Doppelspiel um Oder-Neiße-Raub

Nenke Stalin-Interview: „Garantie, wenn...” — Englische Journalisten: „Revision, wenn...”

Tytuł: „Podwójna gra polska wokół grabieży (sic!) Odry — Nysy!”

Treść: rozważania na temat wywiadu „Życia Warszawy” ze Stalinem.

Wywiadu — czyż trzeba dodawać — całkowicie zmyślonego według niedoścignionych wzorów „wolnej prasy”.

Hitlerowcy z „Ost-West-Kurier” ów wywiad wysłany z ich własnego, brudnego, północno-atlantycznego palca, nie tylko omawiali, ale również cytują — by wysnuć zeń wnioski naj-

bardziej fantastyczne, ale wiernie odpowiadające „strategii” dolarodawców... Oto — reprodukowany przez nas w fotokopii — jeden z najcenniejszych

fragmentów „artykułu” „Ost-West-Kurier”, artykułu będącego autentycznym, prawdziwym i... udanym produktem skrzyżowania: Goebbels-Acheson.

Pressensation in Warschau: Das Sprachrohr des Kreml, die Zeitung „Życie Warszawy”, veröffentlichte ein Interview mit Stalin höchstpersönlich! Titel: „Was sagt Stalin zu unserem Versagen in Westpreen?”

„Sensacja prasowa w Warszawie: tuba Krem-la (sic!) dziennik „Życie Warszawy” ogłosił wy-

wiad ze Stalinem. Tytuł: „Co sądzi Stalin o naszym niepowodzeniu (sic!) na polskich ziemiach zachodnich” itd. itd.

Naród woli pługi

Gdy w Niemczech Zachodnich ogłaszano wyniki konferencji waszyngtońskiej, oficjalnie przekształcającej Trizonię w główną bazę europejskiej planowanej w ramach paktu atlantyckiego agresji, gdy kanclerz Adenauer i jego lojalny „opozycjonista” Schumacher usiedli w śpiwnościach przed narodem ukartowanych z wysokimi komisarzami tajny układ, muszały cy naród niemiecki do złożenia w ofiarę swej krwi i życia w imię najnikczemniejszych interesów fabrykantów broni — równocześnie Izba Ludowa NRD i premier Grotewohl zwrócili się do Bundestagu i do całego narodu niemieckiego z propozycją porozumienia pomiędzy Niemcami.

pokojowego, lecz nowej wojny.

Ale ani Adenauer, ani Schumacher nie wyrażają opinii swego narodu. Naród niemiecki rozumie coraz lepiej antypokojowy, antynarodowy i prawdziwie samobójczy charakter ich polityki. Dlatego też propozycje Izby Ludowej NRD, wskazując jasno i wyraźnie drogę pokoju, spotkały się z poparciem społeczeństwa niemieckiego. Propozycje te poparła już jednomyślnie nie tylko ludność NRD i klasa robotnicza Trizonii, lecz i przeważająca część opinii publicznej Niemiec Zachodnich. Świadczą o tym wypowiedzi działaczy różnych partii politycznych i artykuły prasy zachodniemieckiej o najróżniejszych poglądach. Za propozycją wypowiedział się gorąco pastor Niemöller, głowa kościoła ewangelickiego w Hesji i von Brentano, przewodniczący frakcji parlamentarnej CDU — CSU; wypowiedzieli się za nią liczni posłowie Bundestagu oraz związki zawodowe Berlina Zachodniego i Trizonii. Wszystkie bez wyjątku dzienniki zachodnie domagały się, za przykładem berlińskiego „Der Kurier”, „co najmniej poważnego rozpatrzenia każdej realnej szansy zjednoczenia Niemiec”. Prasa w krajach kapitalistycznych Europy podkreśla „zamieszanie”, jakie wywołały w Bonn propozycje Grotewohla i wyraża oburzenie z powodu ich odrzucenia przez bonńską klikę.

Przerażeni potężnym odźwiękiem apelu NRD, agenci monopolistów amerykańskich za wszelką cenę usiłują osłabić tego wrażenie i przeszkodzić w działaniu patriotom niemieckim. Jednym z takich manewrów jest propozycja ograniczenia wyborów do miasta Berlina. Przemówienie premiera Grotewohla ogłoszone przed dwoma dniami w Fuerstenbergu demaskuje ten manewr.

„Żadamy” — powiedział premier — wyborów powszechnych w celu zjednoczenia Niemiec a nie wyborów gminnych”. Druzgocąca porażka dla tych, którzy rozśiewali: (Ciąg dalszy na str. 4)

Wzbudzą one w Polsce przede wszystkim wybuch powszechnego... śmiechu. Ale nie tylko śmiechu. Prowokacyjne fałszerstwo „Ost-West-Kurier” — organu odwetowców, wydawanego pod czułym okiem Waszyngtonu i Londynu — to, oczywiście, nie najbardziej ważny, ale jaskrawy dowód wrogości hitlerowsko-amerykańskiej.

Oto ich macie w pełnej krasie, tych sławetnych obrońców „wolności” i „wolnej prasy”, „prawdy” i „sprawiedliwości”, „kultury zachodniej” oraz całego mendła innych „nieśmiertelnych” idoli europejskiej wspólnoty obronnej.

ŚLAW.

Zgodnym rytmem

Znana jest zapewne wszystkim owa rozmówka między przedwojennym kapralem a szeregowcem, wzięta żywcem z życia przedwojennego wojska — dotycząca tego „co żołnierz powinien mieć pod łóżkiem”.

W tej krótkiej rozmówce urojonego czy rzeczywistego kaprała z urojonym lub rzeczywistym rekrutem tkwi właściwie prawie pełna charakterystyka armii polskiej czasów kapitalistycznych. Ledwie bowiem zatrzasnęła się poborowym przedwojennym brama koszar — stawał się on jedną z ofiar masowego ogłupiania. Taki kapral nie był wyjątkiem. Taki kapral był wzorcowy, a na koncie swym nosił ocenę wzorowego. Bo taki kapral był potrzebny. Ordynarne, brutalne, czasem wręcz sadystyczne „cukanie” było podstawowym elementem „wychowywania” mas żołnierskich.

Łańcuszek „cukania” od wierzchołka do najniższych szczebli. Nie brakowało ani jednego ognia. Łańcuch ten zresztą miał swoją wcale piękna nazwę. Mówiło się o nim: dyscyplina. Zgodnie z tą „dyscypliną” świeżo uległy w podchorążowskie podporucznik zjawiający się, w myśl przydziału, w pułku kawalerii musiał „na wsładowanie” w czasie wieczoru powitalnego wypić bez zakąski po jednym kieliszku wódki z każdym podporucznikiem, po dwa z porucznikami, po trzy z każdym kapitanem itd. Gdzieś na którymś szczeblu hierarchii pułkowej walił się na ziemię, wynoszono go na kwaterę. Na zajutrz o świcie szedł szkolnie ulanów.

Zgodnie z tą dyscypliną trzeba było mieć usta zasnurowane.

Zgodnie z tą dyscypliną trzeba było czasem za paną kapitanową (bądź co bądź nierzadko harabinie do domu) nosić pleciony koszyczek z rynkowymi zakupami. Wszystko — rzecz jasna — ku chwale ojczyzny.

No i ta dyscyplina nie powstawała bez powodu. Przecież szło w tej całej machinie — której głowa dotknęta była arystokratycznym, choć z nazwy „postępowym” paraliżem — o to, by przygotować bezwonną masę ludzką do wykonania każdej zleceń czynności. Choćby była ona wyraźnie skierowana przeciw interesom ojczyzny, interesom społecznym, interesom owej masy.

A przecież dość łatwo było wówczas otumaniać niewiśniędłowanego chłopca, z reguły analfabeta, wdziewającego w dnu poboru mundur rekrutki.

Spółczesność, jego część myśląca przeżywała rozdarcie wewnętrzne. Jakże tu na przykład nie rzucić kwiatów żołnierzom wracającym z ćwiczeń letnich. A z drugiej strony, jakże często hamowała ten odruch świadomości, iż ogłupiali żołnierze zgodnie z przestawną dyscypliną brali udział w rozgromianiu strajkujących robotników, w bestialskich pacyfikacjach polskich i ukraińskich wsi.

Dziś jest inaczej. Wraca już właśnie z letnich ćwiczeń jednostki Ludowego Wojska Polskiego. Bez oporów wewnętrznych, bez tamtego rozdarcia rzucamy im — na znak szacunku i miłości — naręcz kwiatów. Wołamy: niech żyje!

Obojętne nas przechodzi armia nie splamiona żadnym czynem haniebnym, armia okryta chwałą zwycięstw wojennych z lat walki z faszyzmem, okryta sławą nie mniej ważnych zwycięstw odnoszonych codziennie w pracy nad wykształceniem, w niesieniu pomocy robotnikom i chłopom przy zniwach i przy budowie nowych mostów, przy wykopkach i przy wydobywaniu węgla.

I w tym wojsku obowiązuje dyscyplina. Ale inna. Ta, która wypływa z miłości do ojczyzny, ta, która — w przeciwnieństwie do bezdusznego „drylu” — jest wynikiem świadomości powinniklem świadomości po-

litycznej i społecznej, ta, której rezultatem nie jest strach przed przełożonym, lecz uczucie szczerzego szacunku i przywiązania.

Nie ma żadnej sprzeczności między interesami narodu a interesami ludzi klerujących wojskiem. Całe wojsko jest z narodem: z interesów, z dążeń, z trudu narodu. Wszyscy w Wojsku Polskim Ludowym — od szeregowca, marynarza, lotnika, sapers, poprzez wszystkie stopnie podoficerskie i oficerskie do marszałka — są przedstawicielami narodu: jego interesów, dążeń i trudu. Wspólne łączy wojsko i naród pragnienie jasnego jutra, wspólna chęć pracy, wspólna wola walki o pokój.

Wojsko Polskie broni tego, co tworzy naród, Wojsko Polskie walczy o to, o co walczy cały naród. Dlatego Wojsko Polskie Ludowe jest wojskiem narodowym.

Pojęcia armii narodowej nie zaśmiewa się dziś szowinistycznymi naleciałościami. Żołnierz Polski Ludowej — wychowywany przez rozumnych dowódców, przez gorących patriotów — wie, że występując w imieniu narodu polskiego w obronie pokoju jest jednym z ogniw potężnego, ogólnoludzkiego frontu.

Wie, on umundurowany, że obok niego stoją ze swoim kilofem śląski górnik i rolnik z Lubelszczyzny. Wie także i o tym, że w równie bliskim sąsiedztwie, mimo odległości, stoi żołnierz koreański broniący swej ojczyzny przed bandyckimi napastnikami i żołnierz Wietnamu walczący o swą wolność z zaborczością imperialistycznego rządu Francji.

Zgodnym rytmem bliżej serca żołnierza i cywila w Polsce. Zgodnie w treści są ich myśli, uczucia, dążenia. Stąd kwiaty dla wracających z pola ćwiczeń żołnierzy. Kwiaty te są przejawem miłości, jaką naród otacza swe wojsko.

Mieczysław Markowski

Przedkampanijna narada cukrowników

W cukrowni Sroda odbyła się przedkampanijna okręgowa narada cukrowników okręgu poznańskiego. Na naradę przybyli m. in. przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu Rolnego i Spożywczego, Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego i Głównego Zarządu Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Spożywczego.

Już tylko tygodnie dzielą nas od rozpoczęcia tegorocznej kampanii cukrowniczej. Chociaż będzie to już siódma z kolei kampania w Polsce Odrodzonej, niemniej będzie to kampania szczególnie ważna: po raz pierwszy w historii polskiego cukrownictwa przekroczyć mamy produkcję miliona ton cukru, w tym Zjednoczenie Cukrownicze Okręgu Poznańskiego ma wyprodukować 231 tysięcy ton, a więc prawie 25% ogólnokrajowej produkcji.

Plan 1951 roku jest napięty, ale realny. Wyprodukowanie 1080 tysięcy ton cukru leży w naszych możliwościach. Chociaż bowiem — z uwagi na niesprzyjające warunki atmosferyczne — przeciętne zbiory z 1 ha mogą być w tym roku niższe niż w roku ubiegłym, to cukrowość buraka będzie znacznie wyższa. Wpływa stąd logiczny wniosek, że wykonanie planu produkcyjnego zależy od pełnego wykorzystania środków i siły, zależy od mobilizacji plantatorów i załóg cukrowni.

Od ustalenia właściwego terminu wykopków, od oszczędnego ogławiania i umiejętnego oczyszczania,

od właściwego składowania i przechowywania zależy w dużej mierze wydajność buraka. Obliczenia wykazały, że w ten sposób zaoszczędzić możemy co najmniej 20% ogólnej ilości buraka, a więc pozyskać dodatkowo setki tysięcy ton surowca.

Zadania powyższe obowiązują przede wszystkim plantatorów. Niemniejże stoją przed załogami poszczególnych cukrowni. Ująć można by je w jednym zdaniu: walczyć o optymalne, tzn. największe wykorzystanie buraka przy najmniejszych stratach. Realizacja tych zadań zależy od podniesienia norm przebiegowych i utrzymania ich równomierności, od usprawnienia procesu technologicznego i wydajności pracy, od umiejętności wykrywania źródeł wszelkich strat i szybkiej ich likwidacji, od intensywnego szkolenia i instruowania kadr tak stałych jak i sezonowych.

Mamy szanse po temu, by zadania te z nadwyżką wykonać. Istnieją bowiem potężne rezerwy, których umiejętne wykorzystanie zapewni nam wykonanie planu 6-letniego w ciągu lat dwu. Należą do nich:

1. niewyczerpana, twórcza pomysłowość robotników i chłopów, techników, inżynierów. Dzięki niej zdolni jesteśmy obniżyć zużycie materiałów kampanijnych jak: węgla, kamienia wapiennego, worków itd. i skrócić proces technologiczny. Dzięki socjalistycznemu współzawodnictwu pracy możemy podnieść wydajność pracy. Przez zatrudnienie w coraz to szerszej mierze kobiet, możemy zlikwidować brak sezonowych sił roboczych.

2. Wszystkie te momenty podkreśliła wyraźnie wspomniana powyżej konferencja i znalazła to wyraz w uchwalonej rezolucji, zawierającej m. in. następujące zobowiązania:

1. Wykopić buraka cukrowego przeprowadzić planowo i w terminie;
2. zmniejszyć do minimum straty powstające przez nieodpowiednie ogławianie, kopowanie i składowanie buraków;
3. zwiększyć sprawność załadunku;
4. zmniejszyć straty cukru przy przerobie o 46 tys. kwintali;
5. produkować cukier na wyższej jakości, dając m. in.

nieugiętością postawy ludzkiej z przeciwnego obozu. Widzą, że wszystkie zbrodnicze ich plany i posunięcia wymagają czujności narodów, mobilizują ich siły do nowej walki.

Na przyspieszenie tempa reformy w Niemczech, która Republika Demokratyczna odpowiada wzmożoną pracą nad budownictwem pokojowym. W Fierstenbergu, gdzie przemawiał premier Grotewohl, otwarto właśnie nową hutę, która umożliwi masową produkcję plugów. „U nas produkuje się plugi, w Trzonie armaty” — powiedział premier.

Podlegające wojenni władze dobrze, że gdy przyjdzie do wyboru pomiędzy armatą i plugiem — mało ludzi wybierze armatę. Wiedzą, co wybierze niemiecki naród, zdecydowany „ująć swe losy we własne ręce” i konsekwentnie bronić swego zjednoczenia, niezawisłości i pokoju.

W. K.

dc wydatnego ożnienia procentu jego zabarwienia;
6. przez zwiększenie dobowego przerobu, a tym samym skrócenie kampanii o 1,73 doby, zaoszczędzić 651 tys. złotych;

7. zmniejszyć zużycie węgla o 3876 ton;
8. zaoszczędzić 7700 m tkanin filtracyjnych;

9. przez większą wydajność pracy zaoszczędzić 146.760 roboczogodzin;
10. zatrudnić o 8,4 proc. więcej kobiet niż w roku ubiegłym;

11. zaoszczędzić 22 tysiące worków papierowych;
12. zmniejszyć manko buraczane o 21.500 g;

13. walczyć o wyeliminowanie nieszczęśliwych wypadków i niesprawdliwionej nieobecności.

Wykonanie powyższych zobowiązań przyniesie naszej gospodarce 30 748 200 złotych oszczędności. Znać o ofiarności naszych załóg, możemy być pewni, że zobowiązania te, podjęte po gruntownym przeanalizowaniu swych możliwości, napewno wykonają. Plan tegorocznej kampanii będzie więc wykonany.

Cz. W.

Przez współzawodnictwo do terminowego ukończenia siewów jesiennych

Jesienne siewy przebiegają w każdej gromadzie sprawnie i szybko. Przyczynia się do tego podjęcie przez pracujących chłopów współzawodnictwo, jak również pomoc Państwowych i Spółdzielczych Ośrodków Maszynowych.

Chłopi gromady Solec, powiat Sroda np. postanowili ukończyć siewy w przeciągu 10 dni. Wzorowa praca SOM-u w Ryczynie powiat obornicki zapewniła chłopom z Bukowca, Władunek, Skrzetu, Radomia ukończenie kampanii siewnej we właściwym terminie.

Do przodujących pod względem właściwego zorganizowania siewów należą powiaty: Strzelce Krajeńskie i Gorzów. Fakt, że chłop woj. zielonogórskiego zrealizował plan kontraktacji zbóż selekcyjnych w 100 proc., umożliwił Centrali Nasiennej rozprawienie wśród gospodarzy ziarna wysokogatunkowego.

Niemniej sprawnie przebiega prowadzona równolegle z kontraktacją wymiana zboża konsumcyjnego na zboże selekcyjne dokonywana przez PGR-y i spółdzielnie produkcyjne. Rolnicy podjęli nawet



Ziemiaki odgrywały niepoślednią rolę w odżywianiu ludzi. Ponadto stanowią poważną bazę paszową dla inwentarza, a szczególnie dla trzody chlewnej. Toteż wszyscy mieszkańcy wsi — mężczyźni, kobiety, młodzież i dzieci — stają ochotczy do pracy przy wykopkach, aby przedrzeć zebrać plony „zielonych żniw”. Tak wśród rodzin robotników rolnych w PGR-ach, wśród rodzin członków spółdzielni produkcyjnych oraz indywidualnych rolników nie będzie na pewno nikogo, kto nie stanąłby do pracy w tym gorącym okresie. — Zdjęcie powyższe przedstawia typowy obrazek na każdym polu ziemniaczanym. Zbiórane kartofle syple się na wóz i „odręcznie woz” do kopców lub do przewoźnej stacji parowania. (wł)

slennych Przydłum WRN w Zielonej Górze podjęło jeszcze w ubiegłym miesiącu uchwałę zobowiązującą rady narodowe do udzielenia pomocy przy realizacji stojących przed rolnikami zadań. Ci spośród gospodarzy, którzy okazali w akcji jesiennej największą aktywność otrzymają wysokie nagrody. Do usprawnienia prac przyczynia się również szybko rozprawienie kredytów przez oddziały Banku Rolnego i gminne kasy spółdzielcze.

Opracowane na podstawie materiałów nadesłanych przez korespond. „Głosu”

Jeden dzień w Kotlinie

Kotlina w pow. jarocińskim to duża wieś gminna, zamieszkała przez ponad 1000 osób. Odbywają się tu spędy żywa, tu o koliczni rolnicy przywożą zboże do magazynów Gm. Spółdzielni, tu istnieje duża przetwórcza owocowo-warzywna, zatrudniająca przeszło 120 ludzi. Wpływa to bardzo korzystnie na rozwój plantacji różnych warzyw i sadownictwa. Mając pod bokiem przetwórczość, rolnicy korzystnie zbywają warzywa i owoce po ustalonych cenach.

Realne zobowiązania chłopów w planowym skupie zboża wpłynęły dodatnio na przebieg kontraktacji bekonów. Gmina wykonała się pod tym względem na pierwsze miejsce w pow. jarocińskim. Fakt ten oznacza, że rolnicy wiedzą, jakie mają zobowiązania zbożowe, śmiało przystępują do kontraktacji trzody chlewnej i układają długodystansowe plany hodowlane. Sam skup zboża przebiega pomyślnie. Plan sierpniowy gminy został znacznie przekroczony. Chłopom mało i średniorolnym, nie posiadającym koni, ułatwia podstawę Gm. Spółdzielni, która rozwija towary do swych fili, zabiera w drodze powrotnej zboże. Ma to duże znaczenie, gdyż chłopci nie odrywają się od prac polnych.

Wielu rolników przekracza swe zobowiązania. I tak Seweryn Styśiak ze Sławoszewa odstawił ponad plan 600 kg, małorolny Ludwik Michalski 160 kg, Michał Biegański z Kurcowa 700 kg, Franciszek Żurek z Twardowa 1.500 kg, Jadwiga Bruzik z Suchorzewa 1.000 kg. Od czasu naszej bytności w Kotlinie liczba przodowników w odstawie zboża niewątpliwie wzrosła.

Spółdzielnia Produkcyjna w Kotlinie dokonała sprawnie i szybko sprzętu zboż i przeprowadziła podorywkę w 100%. Przy koszeniu zboża, nie dopisały trochę maszyny z POM-u, który przysłał je na miejsce niekompletnie wyremontowane. W pierwszym i drugim dniu żniw było to największą troską przewodniczącego Woźniaka. Ale po dokonaniu napraw wszystko zmieniło się na lepsze. Spółdzielcy dokonali już zasiewu rzepaku i mieszanki ozimych.

To są jasne strony życia w Kotlinie. Ale są także i ciemne. Przeszło 1000 mieszkańców gromady — nie licząc okolicznych wsi — nie posiada na miejscu gospody ludowej, brak marni i plekarni. Kto ma placówkę uruchomić? GRN domaga się od dawna aby to zrobiła Gm. Spółdzielnia, a ta z kolei odpowiadając: zagwarantujcie nam rentowność!

Odwołano się więc do Centrali Rolniczej w Poznaniu. Owszem — powiedziano tam — ale niech Gminna Rada Narodowa dokona inwestycji i

urządzeń lokalów. Czy jest to właściwe stawianie sprawy? Tymczasem gospody nie ma i ani ludność miejscowa, ani przyjezdni nie mogą otrzymać ciepłej strawy. Są wprawdzie dwa prywatne lokale, gdzie sprzedaje się wódkę i piwo, nie znajduje się tam jednak ani buki, ani żadnej przekąski. Po mięso lub plechówkę muszą robotnicy jechać do Jarocina lub Pleszewa. Jest wreszcie prywatna plekarnia w Sławoszewie, ale ta nie może sprostać zapotrzebowaniu. Rozmawialiśmy na ten temat z dyrektorem wytwórni owocowo-warzywny, z przewodniczącym Rady Zakładowej, z sekretarzem Podstawowej Organizacji Partyjnej, z przewodnikami pracy. W zakładzie nie ma stołówki. Toteż wszyscy w imieniu własnym jak i 100-osobowe załogi domagają się uruchomienia gospody, masarni i plekarni. A tymczasem GS i CRS wymaga za gwarantowania rentowności wzgl. poczynienia przez gminę inwestycji, aby potem czerpać z placówek zyski. Instytucja handlowo-usługowa nie może tak stawiać kwestii, a jeżeli stawia, to zachodzi tu jakieś nieporozumienie.

I dlatego przypuszczamy, że GS i CRS zrewidują swe stanowisko i spełnią życzenia kilkudziesięciu mieszkańców gminy Kotliny.

K. J.

Coraz więcej zboża w magazynach

Opracowano na podstawie materiałów nadesłanych przez korespondentów

Odstawa nadwyżek zbożowych, niejednokrotnie zbiorowa, daje ludności wiejskiej okazję do manifestacji na rzecz walki o pokój i zacieśnienia sojuszu z robotnikami.

Ostatnio zbiorowy transport z gminy Witkowo pow. Gnieźno dostarczył do punktu skupu 172 tony zboża i z gminy Gnieźno — 185 ton. Masową odstawa ziarna zorganizowała również gromada Lipie pow. Gostyni, która wezwała ponadto sąsiednią gromadę do współzawodnictwa w przedterminowej spłacie podatku. Chłopi coraz liczniej wykonują miesięczne lub całoroczne plany odstawa zboża. Np. gromada Chrustowo w pow. obornickim wywłaziła się z sierpnowego i wrześniowego planu w 100 proc., a mieszkańcy Uścłkowa zrealizowali miesięczny plan w 160 proc. Do wyróżnionych za ponadplanową odstawa należą: Józef Dąbrowski i Sylwester Biedny z Chrustowa oraz Czesław Kawor i Antoni Karolczak z Uścłkowa.

W pow. żnińskim na pierwszym miejscu w sprzedaży zboża Państwu znajduje się gmina Gąsawa, która już w dniu 25.08, wykonała miesięczny plan odstawy w 100 proc., a następnie miejsca zajmują gminy: Żnin-Wschód, Żnin-Zachód i Janowice. Pewnych kłopotów dostarcza gminie Żnin-Zachód i Żarzyn brak odpowiednio dużych pomieszczeń na zboże, lecz dzięki energii i sumienności magazyniera Kuberackiego trudność ta jest zawsze w porę usunięta.

W planowym skupie zboża, przebiegającym w pow. średzkim bardzo sprawnie, przoduje gmina Krzykosy. Wielu jest tam gospodarzy, którzy jak np. Bronisław Komorek, Józef Matuzak i Józef Marchwiak z Witowa oraz Stefan Kowalewski z Murzynowa Leśnego i Stanisław Pawlak z Miłkowa przekro-

czyli znacznie swoje plany odstawa.

Wysokie sukcesy w planowym skupie zboża odnoszą również chłop lubuscy. Mieszkańcy gromady Brzozów pow. Gublin zobowiązali się np. odwieźć swoje nadwyżki do 1 listopada br., a już w dniu 15 bm. zameldowali o wykonaniu rocznego planu odstawy. Przekraczając miejsce w skupie zboża zajmują powiat suleciński, którego mieszkańcy wykazują prawdziwie obywatelski stosunek do wszystkich akcji państwowych.

(Opracowano na podstawie wiadomości nadesłanych przez korespondentów. — o —)

70000 cegieł dziennie

Powiatowe Komunalne Przedsiębiorstwo Odgruzowania w Żarach rozpoczęło w bieżącym roku bardzo intensywne prace nad uzyskaniem cegieł pochodzących z rozbiórki budynków nie nadających się do odbudowy. Cegła uzyskana w ten sposób odciaża w wysokim stopniu zakłady ceramiczne w całym kraju, które nie mogą nadążyć wzmożonym zapotrzebowaniem.

Zarskie Przedsiębiorstwo obejmuje cały powiat zarski, posiadając 6 placówek już zorganizowanych, a mianowicie: w Żarach, Tuplicach, Niwicy, Kadłubi, Zabociu i Brodach. Ostatnio powstała siódma z kolei placówka w Bieniowie. Najważniejszą dostarczającą 2/3 ogólnego planu eksploatowanej cegły rozbiórkowej, jest placówka Zasięchach gmina Brody. Daje ona przy 54 robotnikach około 1 milion wysokowartościowej, dobrze oczyszczonej cegły miesięcznie.

Zasięki leżące nad Nysą Łużycką, które były kiedyś przedmieściem miasta Forst leżące w Niemieckiej Republice Demokratycznej są zniszczone w 90%, i całkowicie zakwalifikowane do rozbiórki. Stanowią one obecnie rezerwuarn różnego rodzaju surowca, jak cegły, dachówek, złomu, drzewa użytkowego i opałowego.

Można tutaj jeszcze znaleźć kompletne urządzenia warsztatów piekarskich, kowalskich itp. Każdego dnia odchodzi z Zasięch do 14 wagonów cegły do różnych przedsiębiorstw budowlanych. Przeciętna ilość dziennie wysłanej cegły wynosi około 70 000 sztuk. Robotnicy pracujący tutaj przy odzyskaniu cegły, winni być otoczeni specjalną troskliwą opieką ze strony Przedsiębiorstwa w Brodach. (Ele)

— o —

Wyjątkowy okaz jesiota

W obwodzie leningradzkim, w jeziorze Ładoga, złwiono ostatnio niezwykły okaz jesiota 39-letniego, którego waga wynosi 113 kilogramów, a długość 286 centymetrów. Nie jest to pierwszy wypadek takiego połowu, aczkolwiek w wodach łewskich białego jesiota o takiej wadze spotyka się bardzo rzadko. Przed laty została tu m. in. wyłowiona samica jesiota o wadze 177 kg, a 12 lat temu w południowej części Ładogi złwiono jesiota, którego waga przekraczała 130 kilogramów.

Naród woli plugi

(Dokończenie ze str. 3)

głoski o braku zgody ZSRR na projekt wolnych, ogólnoniemieckich wyborów, jest deklaracja przewodniczącego Radzieckiej Komisji Kontroli, gen. Czujkowa, wyrażająca poparcie dla wszelkich wysiłków przedstawicieli NRD w kierunku przywrócenia jedności Niemiec na demokratycznych podstawach i przyspieszenia zawarcia traktatu pokojowego.

Deklaracja gen. Czujkowa, jako wyraz polityki Związku Radzieckiego konsekwentnie stojącej na stanowisku pokoju i prawa narodów do samookreślenia, zwiększyła jeszcze zrozumięcia i zaniepokojenie „panów z Bonn”.

Panowie z Bonn, panowie z Waszyngtonu, wszyscy panowie reprezentujący interesy kapitalizmu i gotowi przelać morze krwi cudzej w imię tych interesów, przerażeni są aktywnością, jednomyślnością i

GŁOS Nr 255 WIELKOPOLSKI str. 4 AB

WZROST

Jerzy Dührment

Co gorsza, trudno było się wyzwolić ze świadomości przyczyn, które uczyniły konieczną tę całą operację. Burda, ten pierwszy, Kazimierz, Stachiewicz, dowództwo armii, Burda, ten drugi, Jan, in spe adiutant. Bez zapuszczania się w szczegóły, tak nie mile dla żołnierskiego sumienia generała, wszystko to koncentrowało się w jednym: Mineyki trzeba się pozbyć.

Mineyko bynajmniej nie ułatwiał generałowi tego zadania. Nie pierwszy raz narażał się na humorek Friedeberga i doskonale się orientował we wszystkich jego fazach. W momencie wybuchu pokorna służbi-
słość, ta sama służbi-
słość, ale sztywniejsza, bardziej oficjalna przez dalsze dwie godziny, w miarę możliwości nie nawijając się na oczy i nie zaczepianie, potem też ta sama służbi-
słość, ale cieplejsza, dowód osobistej troskliwości, sondowanie co pewien czas próbami dowcipów: czy już przeszło, wreszcie — powróć do normalnych stosunków bez jakiegokolwiek demon-
stracji. To bardzo ważne. Aluzja na temat: chwała Bogu, przeszło panu generałowi — zdolna była spro-
wokować nowy wybuch, jeszcze bardziej przewlekły i groźny. Najłatwiej goiło się zły humor jakąś kon-
kretną robotą, zwłaszcza jeśli przybył ktoś z zewnątrz. Niestety, aż do powrotu takiej okazji nie było widać. Mineyko siedział więc, cierpiąc, fatalnie od senności, bojąc się zapalić papierosa, bojąc się oprzeć, rozpiąć kołnierza i bezmyślnie patrzył przed siebie, trochę w lewo od generalskiej twarzy.

Fiedberg szukał gorączkowo dalszych pretekstów, przypominał sobie występy Mineyki, awanturę z jakąś kurewką, nawalenie z raportem, zaniedbania w kancelarii. Drobne przestępstwa już przeżyte, martwe. Senność i jego nie oszczędziła. Jeszcze się bronił — tamtemu na złość! — ale pozwalał sobie na paru-
sekundowe zamroczenie świadomości. Ulatwiało to niezbędny przeskok skojarzeń: nie mogę odpocząć, zasnąć — wszystko przez tego Mineykę.

W Rozwadowie nie mógł dłużej utrzymać przy sobie tej sztucznej nienawiści. Wyszedł na peron, czekał. Była ciepła noc sierpniowa, gdzieś daleko rechotały żaby. Friedeberg machinalnie spojrzał na dworzec i znowu, jak zwykle, ogarnęło go uczucie swojskości, coś w rodzaju: jestem nareszcie u siebie.

Kiedy wsiadł do powolnego, lokalnego pociągu, z drzwiami w każdym przedziale, przyjemne uczucie się wzmogło. Nie tylko dworzec, wagony też były galicyskie. Niedaleko stąd było do wspomnień i sztywna postawa zaczęła mięknąć jak świeca w ciep-
łym, kościelnym zaduchu.

Friedeberg pochodził z Krakowa. Mgliście pamiętał sklep ojcowi na Kazimierzu, mgliście — bo całe szkolne dzieciństwo i później mieszkał przy plantach, najpierw lichych, Dietlowskich, po tym przy tych prawdziwych, niedaleko bramy Floriańskiej. Tutaj nie było już sklepu, ojciec awansował społecznie szybciej niż dorastał jednak. Ze sklepikarza poprzez hurtownictwo i małą fabryczkę na Podgórzu — przeszedł do banku, wcale, wcale, jak na ten Kraków, nienajgorszego. Ojciec uciekał od własnej, kazimierz-
zowskiej przeszłości, zmieniał mieszkanie, meble, zwyczajnie, ograniczał stosunki z własną rodziną, której z Kazimierza nie udało się wyrwać, syna od wczes-
nego dzieciństwa strzegł pilnie przed zapachem ży-
dowskiej nędzy.

Syn to dobrze rozumiał. Jeszcze w gimnazjum. Szybko poczuł, że ciężar pochodzenia hamuje mu ru-
chy. Niebawem wypierzył ojca: już nie tylko owa kazimierzowska rodzina, już i sam ojciec żenował go, zwłaszcza wobec kolegów, ale także i w domu, sam na sam. Żenował go zbytnią bepośredniością ucieczki. Jeszcze bardziej jej powierzchownością. Najbardziej — tym, że była nieskuteczna, właśnie dlatego, że tak pospieszna i powierzchowna.

55) (Ciąg dalszy nastąpi)

notujemy:

Bokserzy poznańskiej Gwardii, których treningi objął Feliks Sztam, skrzy-
żują w najbliższym niedzie-
lę rekawice z zespołem Gwardii szczecińskiej.

Drużyny wystąpią w najbliższych składach. Spotkanie to będzie trud-
nym egzaminem dla po-
znaniaków. Mecze rozpocz-
nie się o godz. 19 w hali MTP.

Cieszące się dużym po-
wrotem, „polowanie na
dzika, jelenia i jastrzębia”
na boisku ZS Kolejarz w
Debce zostanie powtórzo-
ne 30 bm. o godz. 10.
Łucznicy strzeląc będą z
odległości 35, 25 i 15 m
do ruchomych sylwetek
wspomnianych zwierząt.

Ogólnokrajowe zawody
konne, które w dniach 6
i 7 października organi-
zuje sekcja jeździectwa
ZKS Unia na Woli (Ławic-
ca), zanawiała się cieka-
wie. Program obejmuje
pokaz pojazdów, konkurs
hipiczny ciężki, wyścigi
chłopskie, bieg myśliwski
ciężki oraz inne konku-
rencje jeździeckie.

Głos SPORTOWY

Lekkoatleci ZSRR przodują

Międzynarodowe lekko-
atletyczne mistrzostwa Ru-
muni zgrupowały doboro-
wą stawkę zawodników z
reprezentantami Związku
Radzieckiego na czele. Wy-
soki poziom zawodów po-
twardziły doskonale wyni-
ski. Zawodnicy radzieccy
zdobyli większość pierw-
szych miejsc.

Naszą reprezentację po-
męczając kilkunastu
Spartakiadzie i podróży
zajęli kilka dobrych miejsc
z których wyniki Macha
na 400 m, Sidły w oszcze-
pie, Potrzebowski na 1500 m
i Weinberga zasłu-
gują na dodatnią notę.

Ciekawe wyniki. Męż-
czyźni — oszczep: Szczer-
bakow (ZSRR) 69.59 m, Si-
dio 67.88; 400 m — 1 Mach
48.5 sek.; 1500 m — 1. Be-
res (Węgry) 3.52.6 min. 2.
Potrzebowski 3.55.4 min.;
10 000 m — 1. Popow
(ZSRR) 30.37.2 min. Tyczka
— 1. Brotnik (ZSRR) 4.20
6. Ważny (Polska) 3.80 m.

Trójskok — 1. Szczer-
bakow (ZSRR) 14.95 m, 2.
Weinberg 14.82 m. Dysk —
Klias (Węgry) 51.55 m.
4x100 m — 1. ZSRR 41.4
sek. 200 m — 1. Sucharew
(ZSRR) 21.5 sek. Stawczyk
22.0 m. Kula — Grygoła
(ZSRR) 16.28, 400 m przez
plotki — Litujew (ZSRR)
52.0. Skok wzwyż — Soe-
tar (Rumun'a) 196 cm. 3000
z przeszkodami — Apre
(Węgry) 9.07 min.

Kobiety. Skok w dal —
Hnykina (ZSRR) 5.70, trze-
cie miejsce Ilwika 5.35 m.
Kula — Tocznowa (ZSRR)
14.54, czwarte Bregulanka
12.46. Oszczep — Smirni-
kaja (ZSRR) 51.01 m. 200 m
— 1. Seczenowa (ZSRR)
24.7 sek. 800 m — 1. Pomaga-
jewa (ZSRR) 2.12.7 m. 800
m plotki — 1. Gyamaty
(Węgry) 11.4 (rekord Wę-
ger). 4x100 m — 1. ZSRR.
47.7. Dysk — 1. Romoszkowa
(ZSRR) 49.65 m.

Zdobyli Puchar ZSch

Sportowcy LZS-u z Kę-
błowa po zawodach lekko-
atletycznych z LZS Niał-
kiem zdobyli puchar ZSch
Wolsztyńska Doroczne mi-
strzostwa LZS-u popsuła
fatalna organizacja, znie-
chęcając wielu utalentowa-
nych zawodników wiej-
skich do sportu oraz publi-
czność do przybywania na
imprezy lekkoatletyczne.
Wyniki: 100 m Ratajczak
(Niałek) 11.5; 400 m Bajon
(Kębłowo) 57.8; 1000 m To-
mys (Niałek) 2.51 min.;
Sztafeta 4x100 m Kębło-
wo I 50.8, Sztafeta olimpij-
ska Kębłowo I — 4.20.4.
Skok w dal Wojtkowiak
559 cm! wzwyż Ratajczak
1.56 cm. Kula Kotlarski
12.40 cm. Dysk Wojtkowiak
29.30 m.

Ludzie Spartakiady

Sprinter — LZS-owiec

Był rok 1950. W kwietniu
tego roku powstał w Niał-
kiem Wielkim pod Wolszty-
nem znany dziś już szeroko
Ludowy Zespół Sporto-
wy. W jego barwach 25-
letni Leon Ratajczak rozpo-
czął drogę, która zaprowa-

dziła go, na boisko Sparta-
kiady, jako jednego z czo-
łowych polskich sprinte-
rów.

Był rok 1950. W kwietniu
tego roku powstał w Niał-
kiem Wielkim pod Wolszty-
nem znany dziś już szeroko
Ludowy Zespół Sporto-
wy. W jego barwach 25-
letni Leon Ratajczak rozpo-
czął drogę, która zaprowa-



Leon Ratajczak dzieli się z przedstawicielem „Głosu” wrażeniami ze Spar-
takiady, na której uzy-
skał doskonały wynik w
sprintach na 100 m.

Wróciły wicemistrzyni EUROPY

Siatkarki polskie, które
na mistrzostwach Europy
zdobyły tytuł wicemistrza-
powróciły z Paryża witane
serdecznie na lotnisku war-
szawskim.

Wiceprzewodn. GKKF
Minceki winał sukcesu
podkreślając, że „zdoby-
cie przez drużynę polską
wicemistrzostwa Europy
jest wielkim sukcesem na-
szego ludowego sportu. O-
siągnięcie tak dobrej lo-
kali jest wynikiem troskli-
wej opieki nad sportem
Polski Ludowej naszego
rządu i partii”.

A teraz powrodenia

W „Głosie Sportowym”
z dnia 20 września hr. po-
ruszyliśmy sprawę za-
mkniętej świetlicy w PGR
Obra. W naszym „Klap-
siku” apelowaliśmy tego
dnia o udostępnienie tego
idealnego pomieszczenia
młodzieży, która zrzesza-
ła się w miejscowym LZS.
„Klapsik” podzielał tak,
jakośmy przypuszczali.

Wczoraz, 20 września
świetlica dotąd zamknięta,
zanimiła, zakurzona —
otworzyła swe podwoje.
Czysta, wymieciona, z no-
wą szafką na książki
przyjęła młodzież, która
mogła odbyć pierwszą
zbiórkę.

W Chorzowie, w PGR
Obra powstało świeżym
powietrzem dzięki nale-
żystemu zrozumeniu na-
szego apelu, w myśl ży-
wych chorzowskiej mło-
dzieży.

Za to obywatelskie sta-
nowisko ludzi, od których
sprawa ta była zależna,
wyrażamy im uznanie, ży-
czymy powodzenia w pra-
cy i pozytywne rozrywki
w długie wieczory we
własnej, tętniącej życiem
świetlicy. (t. h. n.)

Pracownicy poszukiwani

30 murarzy, 15 cieśli, 3 blacharzy, 2 malarzy
i 15 robotników niewykwalifikowanych potrze-
bujemy do pracy na wyjazd. Zgłaszać się w
Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Budowlanej
Poznań, ul. Chwaliszewo 60/62. K1776

2 palaczy do centralnego ogrzewania zatrudni
natychmiast Okręgowy Zarząd Państwowych
Gospodarstw Rolnych Zachodnio-Poznański w
Poznanu, ul. Fredry 12. Zgłoszenia pisemne
wzgl. osobiste do Działu Kadr — pokój nr 10.
K1812

Cztery cerowaczki poszukujemy. Zgłoszenia
w Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Zie-
lonej Górze Dział Społeczno-Samorządowy —
przy ul. Mariackiej nr 1, I piętro. K1794

Instruktorke krawieczkowni ze znajomością ro-
bót ręcznych, do prowadzenia warsztatu szko-
leniowo-produkcyjnego przyjmie na etat: Pań-
stwowy Zakład Wychowawczy w Cerekwicy —
poczta Wojciechowo. Utrzymanie 1 pokój na
miejscu. 13240

Gł. księgowego, referentów finansowych, pra-
cowników administracyjnych, pracowników za-
opatrzenia (ze znajomością zaopatrzenia meta-
lowego i budowlanego), referentów planowa-
nia, maszynistki zatrudnią Dolnośląskie Zakła-
dy Budowlano-Montażowe Przemysłu Węglowe-
go — Zakład Budowy Kopalni w Koninie. Po-
dania należy kierować D/SŁ ZBPWP Wroc-
ław, ul. Sztabowa nr 93 Dział Personalny, lub
zgłaszać się osobiście w dniach 28 i 29 bm. na
adres: Konin, „Kopalnia Konin” — Sekcja Per-
sonalna. K1814

Lekarskie

Specjalista w chorobach oczu
dr Chwirut znów przyjeżdża.
Poznań, Zeylanda 3. 13304g

Wolne posady

Pomoc domowa potrzebna. Po-
znań Żydowska 30, m. 13204g

Pomocnika ogrodniczego po-
szukuje, Rymza Poznań-Za-
bikowo, Czerwonej Armii 36,
13194g

Gospośia potrzebna zaraz do
lekarza na prowincję Warun-
ki bardzo dobre. Zgłoszenia:
Poznań, Ostroroga 12. 13190g

Pomoc kuchenna potrzebna do
restauracji. Poznań, Działo-
wa 11. 9882p

Pomoc domowa potrzebna. —
Dobre warunki Poznań Wo-
łyńska 4/1 (Solacz). 9919p

Sprzedaże

Kupon ubraniowy 60% sprze-
dam. Poznań, Rolna 34, m. 7.
od 16—20. 13100g

Radio i leica Elmar sprzedam.
Poznań, Piekary 22, m. 7, po-
god. 18. 13187g

Samochód Hanomag-Sturm, na
chodzie sprzedam na rozbiórke
w części lub w całości. —
Oferty Głos Włp. dia 13189g

Parcelę półmorgową, Starołę-
cie Wielkie, tanio sprzedam.
— Oferty Głos Włp. dia 13198g.

Maszyny biurowe, wszelkie re-
monty szybko i równie wysła-
my mechanika na prowincję.
Warsztat Maszyn Biurowych
Poznań, plac Wolności 2.
11881g

Parcelę, wille, kamienice —
Kupno, sprzedaż, załatwa:
„Union”, Poznań, Nowowiel-
skiego 9. 12820g

Jamnika 3-miesięcznego sprze-
dam. — Nowak, Wyspiańskie-
go 16. 13212g

Sypialnie, polerowane biurko,
bufet, kredens, polerowane —
sprzedam, Płuciski, Poznań,
Kozia 6. 13211g

Wille 2 piętrowa, 90 000, ka-
mienice składami, 140 000 —
sprzedam, Gruszczyński, Po-
znań, Wawrzyniaka 22. 13210g

Wózek koszykowy sprzedam.
Poznań, Marcelesińska 55, m. 2.
13247g

Pościele sprzedam, Sołacz, Li-
tewska 4, m. 1, tel. 92-83. 13256g

Bufet kuchenny, stół do kart,
radio (stałowi), auto dla
lalki lustru, wyżymaczkę —
sprzedam, Telefon 527-13. 13254g

Sportke Kon-kon, 350 zł —
sprzedam, — Poznań, Wrocław-
ska 16, m. 14 wejście z Ja-
skółce. 13208g

OGŁOSZENIA DROBNE

Wózek (autko), rower damski
sprzedam, Poznań, Czarniecki-
go 14, m. 8. 13226g

Motocykl NSU, setka, sprze-
dam — Poznań, Słucka 3,
m. 1 (Osiedle Warszawskie). 13225g

Tapczan, stół, 4 krzesła sprze-
dam Poznań, Górczyzewskie-
go 10, m. 4, od 17—19. 13209g

Kuchnia

Ciagłnik Lanz 45, szosowy, ku-
pie. Poznań, telefon 521-42. 13170g

Zębów każda ilość kupi dentys-
ta. — Oferty Głos Włko-
polski dia 13178g.

Planino kupię Oferty z pod-
aniem ceny Głos Wielkopolski
dia 13184g.

Kupię silniki elektryczne 2,
3, 4 KM, 380 Volt, Grzeskie-
wicz, Częstochowa Warszaw-
ska M. K1804

Parcelę, wille, kamienice ku-
pie. Cena obniżona. — Oferty
Głos Włp. dia 12821g.

Parcelę, ogród, domek kupię.
Oferty Głos Włp. dia 12960g

Kupię 2 parcele bliźniacze —
dojazd tramwajowy. — Oferty
Głos Włp. dia 13195g

Parcelę do 30 000 zł kupię.
Oferty Głos Włp. dia 13188g.

3—4 morgi ziemi koło Pozna-
nia wprost od właściciela ku-
pie. Of. Gł. Włp. dia 13203g.

Miernicze Teodor! busole ku-
pie. Of. Gł. Włp. dia 13255g.

Domek ogrodem okolicę Po-
znań kupię. — Oferty Głos
Włkopolski dia 13206g.

Zastrzyki „Proulton” kupię,
zaraz Poznań, Siemiradzkie-
go 3a, m. 4. 13216g

Zamiana

Dwa pokoje kuchnia, samo-
dzielne, ogródek, zamienie na
ieden z kuchnią, Oferty Głos
Wielkopolski dia 13248g

Dwa duże pokoje przytulne
ścianami, śródmieściu, zamienie
na podobne wyl. pokój kuch-
nię, okolicy Jeż. — Oferty
Głos Włp. dia 13228g.

1 1/2 pokoju z kuchnią Pozna-
nia, śródmieściu, zamienie na
podobne w Krakowie Oferty
Głos Włp. dia 13231g

Wolne lokale

Pokoik okolic Starej Sokoł-
nicy wynajmę Oferty Głos
Wielkopolski dia 13048g.

Shuka lokalu

Student poszukuje pokoju. —
Wiadomość: Andrzej Wajdycz,
Walcz, apteka. 13163g

Studiując, bezdzielne ma-
teżstwo szuka pokoju umeb-
lowanego. Oferty Głos Włko-
polski dia 13172g

Studentka poszukuje pokoju
Oferty Głos Włp. dia 13173g.

Studentka szuka pokoju. —
Oferty Głos Włp. dia 13176g.

Pracownik umysłowy poszuku-
je pokoju próżnego względnie
umeblowanego — Oferty Głos
Wielkopolski dia 13177g.

Starszy pan poszukuje wygo-
dnego pokoju z centralnym o-
grzewaniem lub z opalem —
Oferty Głos Włp. dia 13191g.

Licealistka poszukuje pokoju,
Oferty Głos Włp. dia 13183g

Student solidny, wypłacalny,
poszukuje pokoju zaraz. Oferty
Głos Włp. dia 13180g.

Zguby

Zgubiono książeczkę Ubezpie-
czalni Społecznej na nazwisko
Edward Vogt, Nivka powiat
Śrem. 13174g

Zgubiono książeczkę Ubezpie-
czalni Społecznej na nazwi-
sko Władysława Mikolajczak.
13102g

Zgubiono kartę rejestracyjną
nr 1928/137/48 na nazwisko
Krysian Kidawa, ul. 8. 9.
1928 r. w Kamienicy Polskiej,
wydana przez RKU Częstoch-
wa. 9913p

+

Zmarła dnia 25 września 1951 r. po połącze-
niu się z Bogiem i po krótkiej, lecz ciężkiej
cierpieniaci, nasza nigdy niezapomniana ma-
ka, siostra, babka, prababka, teściowa i szwa-
gierka, śp.

Emilia Majchrzak

przeżywszy lat 74.
Odprowadzenie zwłok na wieczny spoczynek
nastąpi w sobotę, 29 bm., o godz. 10.30 z kapli-
cy cmentarza na Junikowie.
O czym zawiadamiają w ciężkim smutku
pogrążone
13286g

dzieci wraz z rodziną.

+

Dnia 25 września 1951 r. zmarł nagle, prze-
żywszy lat 47

Edward Szondelmajer

były sekretarz Okręgowej Rady Związków
Zawodowych w Poznaniu
zasłużony i kilkakrotnie odznaczony i wyróż-
niony długoletni działacz polityczny i społeczny.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o go-
dzinie 10.50 z kaplicy cmentarza na Junikowie.
13322g

Koledzy i Przyjaciele.

ś.t.p.
z Rakowskich
Helena Bohnowa
b. sodaliska
urodzona 10. 5. 1874 r., zmarła opatrzona Sa-
kramentami św., 24 września 1951 r.
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm., o go-
dzinie 10.30 z kaplicy cmentarza na Górczynie.
W smutku pogrążeni
syn, synowa i wnuki.
13289g

Dnia 26 września 1951 r., zasnęła w Bogu
nasza najdroższa i najukochańsza siostra, cio-
cia i kuzynka, śp.
Stanisława K'nastowska
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 29 bm., o go-
dzinie 9.00 we Wrześni.
O modlitwę za Jej duszę prosi w imieniu
w wielkim bólu pogrążonej rodziny
ks. Kazimierz Kinastowski
K1825

†
Dnia 25 września 1951 r., nieublagana śmierć
zabrała mi mego najdroższego, ukochanego i
nigdy niezapomnianego męża i przyjaciela śp.
Franciszka Matule
Pogrzeb odbędzie się w piątek, 28 bm. o go-
dzinie 17.00 z kaplicy cmentarza parafii Bożego
Ciała na Debu, o czym zawiadamia kolegów
i znajomych.
pozostała w ciężkim i nieutulonym żalu
żona,
Poznań, Wierzbicice 53 m. 9. 13310g

Miliony butelek z ujskiej huty szkła

Najnowocześniejsza huta szkła butelkowego w Polsce znajduje się w Ujściu (powiat Chodzież). Huta ta ma zapewnioną stałą produkcję, gdyż używa surowca wyłącznie krajowego.

Przemysł szklarski zajął jedno z pierwszych miejsc w rozwoju techniki. Szkło bowiem jest niezbędnym produktem pomocniczym w wielu gałęziach przemysłu. Huta ta zaspokaja potrzeby rynku wewnętrznego oraz produkuje na eksport. Miliony butelek popłynęły już w okresie powojennym do Danii, Anglii oraz wysłane zostały do Czechosłowacji i Austrii.

Wybitnie zmechanizowany zakład posiada swoich racjonalizatorów, którym w roku bieżącym wypłacono za 8 usprawnień 5906,60 zł premii, a za pomocą techniczną prz. opracowywania wniosków racjonalizatorskich 546 81 zł. Pomysł ten dał ogółem oszczędności 227 361,44 zł.

Do czołowych racjonalizatorów należą Franciszek Plura i Edward Bartz.

Dyrektor huty Czesław Łabęda opracował głowę samotową nowej konstrukcji do zasilacza kronowego „Amco”, przez co

Książka radziecka w walce o pokój

W związku z Miesiącem Pogłębiania Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, Komitet Obwodowy Obróńców Pokoju nr 29 podjął inicjatywę przewodniczącego ob. Edwarda Hoffmana — zobowiązanie popularyzacji książki radzieckiej pod hasłem: „Książka radziecka w walce o pokój”. Zebrani, przyjmując wniosek jednomyślnie, wzywają wszystkie Komitety Obwodowe z miasta Poznania do włączenia się w tę akcję.

FILM

„MAŁŻEŃSTWO KATARZYNY”

Bohaterzy większości komedii filmowych zwykli wstępować na ślubny kobierzec dopiero pod koniec filmu. W „Małżeństwie Katarzyny” rzecz ma się inaczej. Ceremonię ślubu oglądamy na początku, i potem dopiero następują powikłania.

Młodzi małżonkowie pracują w jednej fabryce. On jest cenionym przez wszystkich pracownikiem, jej natomiast stosunek do pracy nie zachwyca załogi, ba! stała się nawet przyczyną waśni między małżonkami. Kasia w rezultacie dochodzi od męża. Ale nie martwimy się. Kasia wróci. I przez to, że zmieniła się jej stosunek do fabryki, staje się przodownicą, życie młodej pary potoczy się już dalej bez chmurki.

Katarzyna gra A. Meszaros — gra sympatycznie i ciepło. Jest to zresztą najciekawsza postać filmu, gdyż tylko u niej (poza epizodyczną sylwetką Adama) obserwujemy przeobrażenie się, przewartościowanie światopoglądu. Reszta postaci filmu, — to niestety charakterystyki albo doskonałe, albo zdecydowanie czarne. Komedie węgierskie potrafiły wyzwoić się z przedwojennych namiętności Hollywood, którym była prześladowana takka np. „Wyspa szczęścia”. Jednak filmowcy węgierscy, dając zasadniczo koronę nowego typu, nie uniknęli zasadzki schematu w kreśleniu sylwetek bohaterów.

Film odznacza się starannymi zdjęciami i dobrym, wesołym humorem. (Jotbe)

GŁOS WIELKOPOLSKI Nr 255 str. 6

wyeliminował dotychczasowe postacie automatu. Oszczędność roczna wynosi 96 167 69 zł.

Do dalszych racjonalizatorów należą: Franciszek Feldman, Konrad Bomes, Bernard Rogosz, Aleksander Kamiński oraz Fr. Plura.

Liczba współzawodniczących wynosi 83. Najlepsze wyniki osiągnęli zespoły: Stanisława Taterka, Bernarda Ryńskiego i Jana Dokszevicza — 135% normy, Feliksa Rajko, Marcellego Ryńskiego i Fr. Ponickiego — 133,27% oraz Antoniego Deresza, Franciszka Krolla i Jerzego Schwolcherta — 132,08%. (ko)

„Dłaczego”

„Kiosk z wodami mineralnymi Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Poznaniu, ustawiony na zwałonymi gruzami placu między ulicą Sierocą a Murną, jest stale zamknięty?”

„Okno wystawne sklepu Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego w Poznaniu, znajdującego się u zbiegu ulic Garbary i Woźnej, oszklone zostało szkłem matowym?”

„Mieszkańcy ulicy Garbary w Poznaniu nie przestrzegają godzin podlewania kwiatów na balkonach, lecz leją wodę niefrasobliwie o każdej porze dnia na głowy przechodniów? (26)

„GS w Niechamowie (powiat Gnieźno) rozdzielają otrzymane 280 wader „według własnego uznania”? Dlaczego 4 spółdzielnie produkcyjne istniejące w gminie otrzymały tylko po 4 do 6 wader?”

„Poranny pociąg z Wroniek do Obornik nie przysiąga obok bocznicy mylna „Słonawy”? Wyśladoby tam około 100 dzieci, które często spóźniają się do szkoły bo... pociąg się spóźnia, a z dworca do miasta, jest w Obornikach dość daleko.

„Placówka ZEOP w Kostrzynie nad Odrą nie doprowadzi prądu do domów przy ulicy Celnej 43 i Kościuszki 9? Praca ta zajęłaby 30 minut czasu, gdyż domy posiadają instalację wewnętrzną.

Rada musi się znaleźć

Troska władz miasta Chodzieży jest niedostateczna rozbudowa sieci wodociągowej z okresu przedwojennego. Powojenny rozwój kultury i higieny spowodował szybki wzrost konsumpcji wody. Dwie studnie są w trakcie budowy, ale ludność, a szczególnie większe zakłady, odczuwają tymczasem brak wody. Najmocniej odczuwa to szpital chodziejski. (ko)

Festiwal Muzyki Polskiej w CHODZIEŻY

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Chodzieży organizuje w dniu 30 bm. o godzinie 9 rano powiatowe eliminacje II etapu Festiwalu Muzyki Polskiej w sali ZMP przy ul. Obróńców Stalingradu. W eliminacji wezmą udział cztery zespoły świetlicowe przy Fabryce Porcelany i Porcelitu oraz Sanatorium PKP w Chodzieży i Huty Szkła w Ujściu. Zespoły te wystąpią ze swoim najlepszym programem artystycznym, na który złożą się śpiew, muzyka i tańce ludowe.

Zespół, który zdobędzie w tej eliminacji pierwsze miejsce, weźmie udział w eliminacjach okręgowych, które odbędą się w październiku br. (jku)

Dziś POZNANIA

WYCIECZKĘ DO GIECZA urządził w niedzielę, 30 września br. Koło Polskiego Towarzystwa Turystyczno-Krajoznawczego im J. Kasprzowicza w Poznaniu. Zbiórka uczestników o godz. 10.45 na Dworcu Zachodnim z biletem do Nekli, powrót do Poznania o godz. 18. (v)

„OPOWIEŚĆ O MORSKIM OKU” — referat dr. Jerzego Młodziejewskiego usłyszemy na miesięcznym zebraniu Koła PITK im. J. Kasprzowicza w Poznaniu i październiku — 133,27% oraz Antoniego Deresza, Franciszka Krolla i Jerzego Schwolcherta — 132,08%. (ko)

„DON PASQUALE”, operę komiczną G. Donizetti’ego — wystawia 30 bm. o godz. 14 Opera Poznańska. Całkowity dochód przeznaczają zespoły artystyczne i techniczne na budowę Warszawy. W solowych partiach wystąpią: Barbara Sawicka, Władysław Chomfak, Adam Łukasik i Bohdan Seremak, w roli tytułowej Włódz Szpinger. Przy pulpicie kapelmistrzowski Marian Szerznowski. (v)

Coraz lepsze warunki lecznictwa

W Powiatowym Ośrodku Zdrowia w Czarnkowie przygotowano specjalne pomieszczenia, do których przeniesiono Poradnię Przeciwwzględniczą i Skórno-Wenerologiczną. Przychodnie wyposażone są w nowoczesny sprzęt i odpowiadają wszelkim wymogom medycznym — sanitarnym. Stan sprawności w udzielaniu pomocy lekarskiej przez stację Pogotowia Ratunkowego uległ znacznej poprawie z chwilą zaopatrzenia stacji w drugą karetkę sanitarną. W ostatnich dwóch miesiącach Pogotowie było wzywane ponad 530 razy. Coraz to nowe, choć drobne zdobycze powodują stałe polepszenie warunków lecznictwa ludzi pracy. (S)

Kino - cyrk

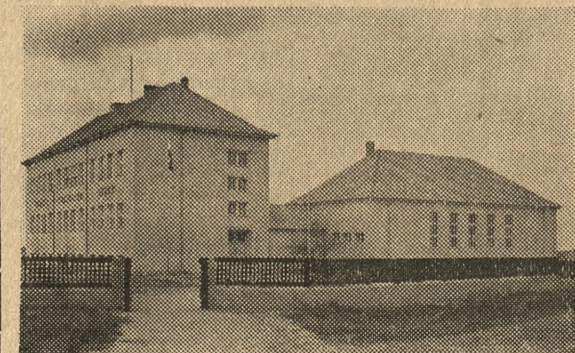
Gromada Mycielin w powiecie szprotawskim już na pierwszy rzut oka sprawia miłe i schludne wrażenie. Czysto utrzymane zabudowania gospodarskie, wzorowo pielęgnowane ogródki warzywne i przygotowane pod jesienną orkę pola świadczą dodatkowo o miłośniczych rolnikach. Niestety we wsi nie ma gromadzkiej świetlicy, ani punktu bibliotecznego, a jedyną rozrywką kulturalną jest objazdowe kino, przybywające zazwyczaj raz na miesiąc.

Kino w Mycielinie należy do wyjątkowych, jest rzeczą można „jedno jedyną” tego rodzaju w całym województwie zielonogórskim. Ponieważ sala, w której odbywają się seanse, dysponuje zaledwie niewielką liczbą ław, przeto widzowie przynoszą własne stołki, ławeczki, a nawet foteliki z domów. Przybywający z dalszej odległości na rowerach z chwilą rozpoczęcia się programu wsiadają na swe „środk lokomocji”, usadowiając się jeszcze przed sobą wybranymi miejscami. Obecnie zarejestrowano już 3500 czytelników. Najwięcej książek czytają w gromadach: Odra, Kębowo, Boruja Kościelna i Niałek Wielki. Księgozbiór powiększa-

O szkole w Potarzycy

ROŚNIE MŁODY SAD

Widzeliśmy go z okna gabinetu kierownika Szkoły Podstawowej w Potarzycy pod Jarocinem. 130 młodych drzewek starannie pielęgnowanych przyniesie tam za parę lat piękne owoce. Ale to nie wszystko. Jeszcze tego roku młodzież



Ogólny widok szkoły

szkolna zasadzi przeszło kilogram ziarna różnych dziczek, które poprzez szczepienia zostaną uszlachetnione. To potarzycki o-



Gabinet fizyczny

gródek miczurinowski. Stąd każdy chłopiec i każda dziewczyna kończąca 7 klasę zabierze ze sobą nie tylko doświadczenie sadownicze, ale 5 drzewek, które zasadzi pod rodzinnym domem. Tak szkolny sad rozmnoży się do kilkudziesięciu sadów gospodarskich, które co wiosnę różnorodnie kwiecąc stróżą będą obojętności gospodarskiej i co jesienią mieszkańców tej wsi będą częstować rumia-

niemi jabłkami i soczystymi gruszkami. Nie będą już dzieci przekradzać się do cudzych ogrodów po upragniony owoc, bo go będzie pod dostatkiem w każdym domu.

Potarzyca, to trochę dziwna wieś. Stare gliniane

luksus. Piękny parkiet, duży słońce wpada przez wielkie okna, kolory ścian są pogodne.

Klasy szkolne pięknie urbane. Podłoga tu zdradza swoją świeżość. Gabinet fizyczny godny właściciwie liceum, a nie szkoły podstawowej. W szafach oglądamy buteleczki z ropą naftową, nadmanganianem potasu, kwaśnym siarczanem sodu, chlorkiem potasu, kwasem azotowym... Dalej wagi, różne zbiory skamienia, grzejniki — wszystko do doświadczeń fizycznych.

Schodzimy piętro niżej. Tu za parę dni uruchomiona będzie jadalnia. Za kuchnią znajduje się pracownia stolarska z trzema warsztatami. Na jednym z nich pyszni się pomysłowo z drzewa zrobiony smok, na drugim — rzeźby wykonane szczyrykiem, na stole — kadłub okrętu. Pachnie tu przyjemnie żywicą i drzewem. To raj dla chłopców, którzy niby bawiąc się uczą się tak potrzebnej w zawodzie rolnika stolarki.

Nowa zupełnie szkoła. Jeszcze w październiku zostanie ona radiofonizowana, a za rok doczeka się włączenia w sieć elektryczną.

Szkoła w Potarzycy nie jest jedyną tego rodzaju szkołą w naszym województwie. Dziesięć innych dobrze wyposażonych i urządzonych szkół przyniosło nam ostatni rok. Nowe budynki, bogate wyposażenie naukowe, nowy element nauczycielski i równoległe coraz lepsza opieka i troska komitetów rodzicielskich — to wszystko stwarza doskonałe warunki, by ten „młody sad”, który ma rosnąć na pożytek Ojczyzny Ludowej, doskonale się rozwijał. Też w zaprawie fizycznej, mądrze i aby przynosił w latach dojrzałości obywatelskiej piękne owoce. Bo ten „sad” winien szybciej rosnąć od tego sadu, który kwieć się będzie pod oknami potarzyckich domów, przyniesiony ze szkoły i pielęgnowany młodymi rękoma.

J. P.

— o —

Dobrowolną składkę

na budowę Warszawy przeprowadzili na jednym z zebranych członków Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki Koło przy Przedsiębiorstwie Państw. „Teatr Polski” w Poznaniu. W wyniku składki uzyskano sumę 100 zł, którą przekazał Miejskiemu Komitetowi Odbudowy Stolicy. Czyn związkowców przy Teatrze Polskim zasługuje na pochwałę i naśladownictwo innych kół związkowych. (v)

Miasto sprzed 10 wieków

Ekspedycja naukowa Państwowego Muzeum Historycznego przeprowadziła prace wykopaliskowe nad rzeką Szeksną, w północno-wschodnich okolicach RFSRR, natrafiając na szczątki starożytnego miasta rosyjskiego Biełozłero.

Wzmianki o tym mieście znajdowano w kronikach z X i XI wieku oraz w legendach ludowych. Na podstawie prac wykopaliskowych stwierdzono, że Biełozłero istniało w okresie między IX a XV wiekiem. Odkopano szereg ulic, zabudowanych drewnianymi domami, plac targowy, łaźnie, wiele przedmiotów ozdobnych z drzewa, kości i metalu. Stwierdzono, że miasto miało charakter rzemieślniczo-handlowy.

27 KRONIKA wrzesień

CZWARTEK	Kosmy
	Damiana
Słońce:	w.: 5.45
	z.: 17.41
Księżyc:	w.: 1.04
	z.: 16.36

W północnej części kraju zachmurzenie duże i miejscami drobne opady, na pozostałym obszarze na ogół dość pogodnie. Temperatura maksymalna od +15 st. C do +19 st. C. Wiatry umiarkowane lub słabe z kierunków południowych.

Dyżur pełnią: Szpital Miejski nr 2 (interna), ulica Garbary
Szpital Miejski nr 2 (chirurgia), ul. S. Engla

Pogotowie P. C. K. — 6666
6667
Straż Pożarna: 1888, 7777
Kom. Milicji Ob. — 6891

WYDAWCA: Instytut Prasy „CZYTELNIK”.
REDAGUJE ZESPÓŁ. Redakcja Poznań, ul. Grunwaldzka nr 19 (II ptr.) naziemna ul. Marcelesińska, Centrala tel. 62.70 i 64.75; dział miejski 79-88; dział depesz 64.75; nocny (drukarnia) 64.72.

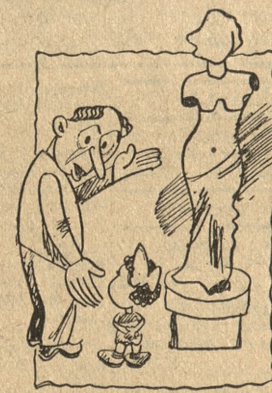
PRENUMERATE przyjmują PPK „Ruch”, Poznań, ul. Kantara nr 8/9 i wszystkie zamiejscowe placówki pocztowe. Cena prenu. zleconej: miesięcznie 2 zł 4.05; kwartalnie 2 zł 12.15; półrocznie 2 zł 24.30. Tel. prenumerat 52-931. Tel. komisu 16-69. Konto PKO V.6714.

OGŁOSZENIA: Biuro Ogłoszeń RSW „PRASA”, Poznań, ul. Gen. Świerczewskiego 3, Tel. 62-31. Konto PKO Poznań nr V-5220-110. Biuro czynne od godz. 7-16.30; w soboty od 7-14.30.

Za dział ogłoszeń redakcja nie odpowiada.

Tłoczono: Zakłady Graficzne im. Marcina Kaśprzaka, Przedsiębiorstwo Państwowe „Poznań, ul. Wawrzyniaka 39.

K-2-13759



— Wiesz, ona też obgryzała paznokcie...

Teatry

OPERA — g. 19
„Don Pasquale”
POLSKI — g. 19
„Zwycięstwo”
NOWY — g. 19
„Głupi Jakub”
KOMEDIA MUZYCZNA — g. 19 —
„Wodewil Warszawski”

Kina

APOLLO g. 16, 18 i 20 „Pogromca Atamana”
BAŁTYK — g. 16, 30, 18, 30 i 20.30 „Tajemnica szybu naftowego” (od 1. 14)
MUZA — g. 16, 18 i 20 „Maaret” (od 1. 18)
RIALTO — g. 16, 18 i 20 „Tajemnica szybu naftowego” (od 1. 14)
WARTA — aktualności g. 11 i 12; młodziowiec g. 14 i 16 „Opowieść o prawdziwym człowieku” g. 18 i 20 „Śmiatki ludzkie” (od 1. 7)

CO — GDZIE — KIEDY w POZNANIU

LETNIE — g. 17 i 19
„Przybrana córka” (od 1. 14)
METALOWIEC g. 20 „Mongolia w ogniu” (od 1. 12)
KINO W PUSZCZYKOWIE — g. 18
„Upadek Berlina” cz. I (od 1. 7)

Wystawy

ARCHIWUM PAŃSTWOWE, ul. 23 Lutego 41/43 „Poznań i Wielkopolska w dokumentach” (g. 11-18)
CBWA, ul. Marcinkowskiego 28 — „Wystawa Art. Plastikowa Pozn.” (g. 10-18)
MUZEUM NARODOWE „Nowa Warszawa, Nowy Poznań”, „Stanisław Staszic” (g. 10-15)
POLSKIE TOW. FOT. ul. Paderewskiego

7 „Wystawa Haftu Wielkopolskiego” (g. 10-13 i 15-18)
Świetlica Ar. — Plastyków, ul. 27 Grudnia 4 „Wystawa prac Zdzisława Salaburskiego” (g. 10 do 17)
TPPR, ul. Słowackiego 57 „Wystawa radzieckiej kariery politycznej” (g. 10-16)

Radio

Program II (fala Poznania 249 m)
Wiadomości: 5.05, 6, 7, 7.55, 17, 18.15, 20, 23
Koncerty: 5.20 — dla świata pracy, 6.15 — gra orkiestra mandolinistów, 7.15, 14.15 w rytmie walca, 14.45 — polska pieśń masowa, 14.50 — muzyka węgierska, 15.10 — Sport — 20.26

piętno kompozytorów polskich, 15.50 16.35 — od melodii do melodii, 17.15 — dla wszystkich, 18.30 — rozrywkowy, 19.25, 20.30, 20.50 muzyka polska, 21.30 kwadrans muzyki tanecznej, 22.30 — kameralny, 23.10 rozrywkowy

Inne audycje: 5.10 — dla wsi, 13.30 — dla klas I i II, 13.55 — dla klas III i IV, 14.30 felieton, 15.30 — dla świetlic dziecięcych, 16.20 — reportaż z Pozn. Zakładów Graficznych, 17.05 — odpowiedź „Fall 49” 18 — radiowy poradnik językowy, 18.50 — z życia partii, 19 Wszelchna Radiowa, 19.20 — Miesiąca Budowy Warszawa, 21.45 wspomnienia robotnicze, 22 — muzyka i aktualności Sport — 20.26